

*Adam A. Ostanek (Warszawa)*

## **PRZEBIEG MOBILIZACJI 1939 ROKU NA TERENIE OKRĘGU KORPUSU NR VI „LWÓW”**

Zagadnienie mobilizacji 1939 r. pozostawało przez lata omówione nierównomiernie. Podczas gdy starano się odtworzyć jej realizację na obszarach zachodniej i centralnej Polski, to tereny wschodnie pozostawały, z przyczyn jak się wydaje oczywistych (oderwanie tych ziem od terytorium RP i pozostawienie wielu materiałów archiwalnych poza granicami Polski), omówione słabo i pobieżnie, najczęściej w opracowaniach emigracyjnych. Rok 1990 otworzył nowe możliwości przed historykami w kraju, co zaowocowało podjęciem tej tematyki. Nie można jednak powiedzieć, aby zagadnienie mobilizacji na Kresach Wschodnich zostało omówione w sposób pełny i wyczerpujący, choć z każdym rokiem przybywa cennych publikacji.

Poza odwołaniami do wspomnianych opracowań, podstawę źródłową pracy stanowi dokumentacja archiwalna, na którą składają się nie tylko rozkazy, ale również – a może w szczególności – relacje i wspomnienia żołnierzy różnych stopni (przeważnie oficerów), którzy uczestniczyli w pracach przygotowawczych, a następnie koordynowali przebieg zarówno mobilizacji alarmowej, jak i powszechnej.

Cezury czasowe pracy zostały nieco rozszerzone. Trudno byłoby omówić tak złożone zagadnienie jakim była mobilizacja, bez uprzedniego wprowadzenia czytelnika w tajniki prac związanych z opracowaniem planu przestawienia armii na stopę wojenną oraz przybliżenia zasadniczych założeń samego planu. W ten sposób cofnąć należało się do 1938 r., kiedy to w życie wszedł plan „W”, nie pomijając oczywiście momentu, kiedy do użytku wprowadzono jego zmodyfikowaną wersję zwaną „W2”. Niniejsza praca odnosi się do jednostek wojskowych dyslokowanych wyłącznie na terenie OK VI w okresie pokoju oraz przebiegu ich mobilizacji alarmowej i I rzutu mobilizacji powszechnej, co powoduje, że ramami krańcowymi pracy są pierwsze dni września 1939 r., stanowiące daty wyjazdów zmobilizowanych jednostek w kierunku wyznaczonych miejsc koncentracji.

W okresie międzywojennym mobilizacja armii była przygotowywana na podstawie kolejnych planów. W pierwszej połowie lat dwudziestych funkcjonowały plany o kryptonimie „AP” (1921-1922), „W” (1922-1923), „E” (1923-1924),

„H” (1924-1925), „Z” (1924-1925) oraz „S” (1926-1927)<sup>1</sup>, który w obliczu postępującej w latach 30. modernizacji wojska, stał się całkowicie nieaktualny. Ostatni z przygotowanych przed wojną planów, noszący od nazwiska ówczesnego szefa Oddziału I Sztabu Głównego Wojska Polskiego płk. dypl. Józefa Wiatra, oznaczenie „W”, opracowywano od 1935 r. W życie wszedł on ostatecznie w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1938 r. Głównymi jego atutami była jedność<sup>2</sup>, pozwalająca na zastosowanie go zarówno na wypadek wojny z Niemcami, jak i z ZSRS, szybkość, decentralizacja, giętkość umożliwiające uruchomienie zarówno poszczególnych fragmentów planu, jak i całości oraz terytorialność, polegająca na regionalnym (według granic okręgów korpusów) uzupełnianiu jednostek mobilizowanych zarówno w alarmie, jak i I rzucie mobilizacji powszechnej<sup>3</sup>.

Dokładniejszej analizie warto poddać ostatni z przytoczonych atutów planu, ponieważ nie odnosił się on tylko do omawianego OK VI. Zasada terytorialności związana była z przyjętymi ogólnie kryteriami planowanych do wcielenia mniejszości narodowych. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Spraw Wojskowych odsepek mniejszości dla wojsk na terenie OK VI nie mógł przekraczać:

Rodzaj broni	podof.	szer.
Piechota	10%	35%
Artyleria lekka, ciężka, konna	10%	40%
Kawaleria, artyleria plot., lotnictwo	10%	25%
Broń pancerna	10%	25%
Saperzy	10%	35%
Łączność telegraficzna	2%	5%
Służba uzbrojenia	7%	30%
Pozostałe służby	20%	50%

Źródło: R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010, s. CII.

Lwowski Okręg Korpusu był zamieszkiwany przez Polaków zaledwie w 38%, co w wielu przypadkach uniemożliwiało spełnienie powyższych norm. W celu częściowego uregulowania tej kwestii z terenu OK V dla OK VI przydzielono

<sup>1</sup> Szerzej: K. Stepan, *Plany mobilizacyjne. Prób zwiększenia Ordre de Bataille Wojska Polskiego*, [w:] *Planowanie wojenne i przygotowania obronne II Rzeczypospolitej. Studia i materiały*, red. T. Kośmider, Warszawa 2012, s. 187-203; T. Kośmider, *Planowanie wojenne w Polsce w latach 1921-1926*, Toruń 2001.

<sup>2</sup> Charakteryzując założenia planu „W” użyto sformułowań z epoki.

<sup>3</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej* [dalej: *PSZ*], t. I, cz. 1, s. 290-292.

dla oddziałów mobilizowanych w I rzucie 1078 podoficerów i 3540 szeregowców<sup>4</sup> (odchodząc w ten sposób nieco od zasady terytorialności na rzecz eksterytorialności), OK VI natomiast zasilił miał mniejszościami OK I (36 podoficerów i 1294 szeregowców), OK IV (383 podoficerów i 5273 szeregowców) oraz OK V (140 podoficerów i 2405 szeregowców)<sup>5</sup>.

Przedmiotem analiz w niniejszej pracy nie jest całościowe przedstawienie przebiegu mobilizacji na terenie omawianego okręgu, toteż ograniczono się jedynie do przedstawienia czynności mobilizacyjnych tych jednostek, które w okresie pokojowym dyslokowane były na terenie okręgu tworząc, wspólnie z dowództwem okręgu, struktury wojskowe w Małopolsce Wschodniej.

Wracając do ogółu spraw związanych z mobilizacją, należy przybliżyć opracowane warianty mobilizacji. Plan „W” posiadał dwa tryby rozwinięcia: mobilizację alarmową oraz powszechną. Szczególną rolę w okresie zagrożenia odgrywała pierwsza z wymienionych, która realizowana była za pomocą indywidualnego powoływania rezerwistów kartami powołania rozsyłanymi poprzez system akcji kurierskiej (stąd często określenie „kartkowa”), bez powszechnego obwieszczenia mobilizacji (np. poprzez rozplakatowanie oraz innymi sposobami). Mobilizowane w ten sposób oddziały podzielone były na sześć grup tzw. kolorowych. Kolor grupy odnosił się do jej przeznaczenia na czas operacyjnego rozwinięcia Sił Zbrojnych. Grupa „zielona” miała za zadanie wzmocnić ochronę granic, w grupie „brązowej” mobilizowano lotnictwo, obronę przeciwlotniczą, część wojsk kolejowych, I rzut kwater głównych oraz jednostki i instytucje Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Grupa „żółta” wzmocniała jednostki osłonowe granic (wschodniej lub zachodniej), natomiast „niebieska” i „czerwona” obejmowały odpowiednio jednostki osłonowe granicy zachodniej i wschodniej (w razie konieczności wzmocniane przez grupę „żółtą”). Grupa „czarna” obejmowała oddziały przewidziane dla Korpusu Interwencyjnego, mającego powstać na wypadek konfliktu lokalnego (np. próba przejścia przez Niemców kontroli nad Wolnym Miastem Gdańskiem)<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010, s. CII.

<sup>5</sup> Z podobnymi problemami borykało się dowództwo OK II. Okręg swoimi granicami obejmował teren większej części województwa lubelskiego i całe województwo wołyńskie, zamieszkałe w zdecydowanej większości przez Ukraińców. W przypadku Okręgów: II i IX istniał dodatkowo problem braku oficerów rezerwy, których trzeba było przydzielać z Warszawy za pomocą specjalnie zorganizowanej Komendy Uzupelnień. CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.11.21, *Charakterystyka planu mobilizacyjnego „W” 1939/1940 z 27 II 1939 r.*; PSZ, t. I, cz. 1, s. 292.

<sup>6</sup> Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Generała Sikorskiego [dalej: AIPMS], sygn. B.I.4a/1, *Relacja płk. Józefa Wiatra, szefa Oddziału I SG WP, złożona 24 I 1940 r.*; CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.11.21, *Charakterystyka planu mobilizacyjnego „W” 1939/1940 z 27 II 1939 r.*; W. Włodarkiewicz, *Przedmoście Rumuńskie 1939*, Warszawa 2001, s. 29-30; *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, red. P. Stawewki, Warszawa 1990, s. 632.

Plan „W” w sposób znaczący wpływał na przygotowanie Polski do obrony. Sama mobilizacja alarmowa umożliwiała rozwinięcie około  $\frac{3}{4}$  wszystkich planowanych związków taktycznych<sup>7</sup>. Władze wojskowe wykorzystując te właściwości planu „W” już 23 marca 1939 r., w obliczu groźby wybuchu konfliktu, zarządziły częściową mobilizację alarmową na terenie OK IV Łódź i całościową w OK IX Brześć nad Bugiem, mobilizując w ten sposób cztery dywizje piechoty (9., 20., 26. i 30. DP) oraz Nowogródzką BK<sup>8</sup>.

W międzyczasie przystąpiono do intensywnych prac nad modyfikacją i uaktualnieniem planu „W”, w wyniku której powstał plan określany mianem „W2”<sup>9</sup>. W odniesieniu do planu pierwotnego, zmiany głównie polegały na uwzględnieniu poprawek do planu z roku ubiegłego. W ten sposób części jednostek zmieniono kolory grup, powiększono ilość związków taktycznych mobilizowanych w systemie alarmowym o dwie dywizje piechoty (2. i 22. DP), włączono w plan nowosformowaną Warszawską Brygadę Pancerno-Motorową, kolejne bataliony Obrony Narodowej oraz przewidziano stworzenie dwóch dodatkowych rezerwowych dywizji piechoty (35. i 38. DPRez.). Poprawki wynikające z planu „W2” weszły w życie 15 maja 1939 r. Niestety zmiany, z powodu zaginięcia większości dokumentów, nie są w pełni znane. Trzeba zatem mieć świadomość, że we wrześniu 1939 r. dochodziło w niektórych przypadkach nawet do dużych odstępstw od pierwotnej wersji<sup>10</sup>.

Wzrost napięcia w stosunkach polsko-niemieckich wymusił zarządzenie 13 sierpnia 1939 r. kolejnej tury mobilizacji alarmowej, która tym razem objęła jednostki OK II Lublin, stanowiące trzon sił Korpusu Interwencyjnego (13. i 27. DP). Równolegle rozpoczęto przygotowania do sformowania dwóch rezerwowych dywizji piechoty (35. i 38. DP Rez.)<sup>11</sup>.

Ostatnie dni sierpnia potwierdzały dążenia III Rzeszy i ich gotowość do rozpoczęcia konfliktu. W dniu 22 sierpnia, w imieniu Ministra Spraw Wojskowych, I wice-minister gen. bryg. Janusz Głuchowski nakazał natychmiastowy powrót wszystkich

<sup>7</sup> W Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej stosowano termin „wielka jednostka”.

<sup>8</sup> Szerzej o przebiegu mobilizacji marcowej: W. Jarno, *Okręg Korpusu nr IV Łódź 1918-1939*, Łódź 2001 s. 307-314; T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 186; E. Piwowowarski, *Przebieg i wyniki częściowej mobilizacji alarmowej z 23 marca 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” [dalej: „WPH”], 1995, nr 1-2, s. 99; *PSZ*, t. I, cz. 1, s. 298-300; R. Roguski, *Okręg Korpusu nr IX w systemie obronnym II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów wojskowości polskiej. Księga jubileuszowa profesora Kazimierza Pindla w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, Warszawa-Siedlce 2008, s. 309-310.

<sup>9</sup> Z tego względu pierwotną wersję planu zaczęto określać mianem „W1”, co spotkać można w wielu współczesnych publikacjach. Autor dla odróżnienia go od planu „W” z 1922 r. będzie określał go w dalszej części pracy mianem „W1”.

<sup>10</sup> *PSZ*, t. I, cz. 1, s. 302-304; *Zarys dziejów wojskowości...*, s. 632-633.

<sup>11</sup> L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935-1939*, Warszawa 2008, s. 495.

oddziałów z ćwiczeń letnich i prowadzenie dalszego szkolenia w obrębie stałych garnizonów (nie dalej jak dzień marszu od miejsc stałej dyslokacji). Równocześnie wprowadzono stan czujności w urzędach wojskowych i cywilnych<sup>12</sup>.

Następnego dnia, w wyniku narady generalnego inspektora Sił Zbrojnych marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza i prezydenta Ignacego Mościckiego, zarządzono mobilizację alarmową we wszystkich okręgach korpusów, które graniczyły z Niemcami (OK I, III, IV, V, VII, VIII), natomiast na całym obszarze Polski zarządzono mobilizację grupy „brązowej”, czyli lotnictwa, obrony przeciwlotniczej, organów Oddziału II SG WP oraz I rzutów kwater głównych armii i jednostek łączności. W ten sposób mobilizacja objęła 25 dywizji piechoty, 2½ dywizji piechoty rezerwowej oraz 7 brygad kawalerii<sup>13</sup>.

W przypadku oddziałów stacjonujących na terenie OK VI i mobilizowanych w grupie „brązowej”, objęła ona 6. pułk lotniczy (6. plotn.) i 6. dywizjon artylerii przeciwlotniczej (6. daplot.). Były to jednostki administracyjno-organizacyjne czasu pokoju, z zadaniem wystawienia w trakcie mobilizacji pododdziałów na rzecz związków taktycznych oraz pododdziały samodzielne. Zgodnie z planem „W1” 6. plotn. miał zmobilizować<sup>14</sup>:

a) dwie eskadry myśliwskie (em):

- 161. em (na samolotach P-11a i P-11c)
  - 162. em (na samolotach P-7a)
- tworzące III/6 dywizjon myśliwski,

b) dwie eskadry liniowe, przemianowane w sierpniu 1939 r. na eskadry rozpoznawcze (erozp.):

- 64. erozp.
  - 65. erozp. (obie na samolotach P-23b Karaś)
- tworzące II/6 dywizjon liniowy,

c) dwie eskadry towarzyszące (etow.):

- 63. etow. (na samolotach RWD-14 Czapla)
- 66. etow., (na samolotach R-XIII Lublin).

Dywizjony myśliwski i liniowy zostały przydzielone do Armii „Łódź”<sup>15</sup>. Dowódcy poszczególnych mobilizowanych jednostek mieli wykorzystać w celach mobilizacyjnych ośrodki sportu lotniczego we Lwowie, Lublinie i Białej Podlaskiej

<sup>12</sup> CAW, Departament Kawalerii MSWojsk., sygn. I.300.30.46, *Rozkaz ministra spraw wojskowych do dowódców OK o ściągnięciu oddziałów wojskowych z ćwiczeń letnich z 22 VIII 1939 r.*

<sup>13</sup> PSZ, t. I, cz. 1, s. 401-402.

<sup>14</sup> R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 464-465.

<sup>15</sup> CAW, Oddział I SG, sygn. 303.3.392, *Zestawienie jednostek dyspozycyjnych L.dz.876/mob.39*; CAW, Oddział I SG, sygn. 303.3.399, *Zestawienie jednostek dyspozycyjnych (pozadywizyjnych)/mob.37*.

do dyspozycji Brygady Bombowej. W przypadku ostatniego z wymienionych miast do dyspozycji oddano również ośrodek Przystosobienia Wojskowego lotniczego. Całość mobilizacji odbyła się bardzo sprawnie i już po trzech dniach rzuty kołowe eskadr 63., 66., 161. i 162. odjechały transportem kolejowym do Armii „Łódź”, natomiast eskadry 64. i 65. przetransportowano na lotnisko Nosów w pobliżu Białej Podlaskiej. Rzuty powietrzne wszystkich eskadr odleciały na wyznaczone lotniska 31 sierpnia<sup>16</sup>.

Z kolei 6. dapl. miał za zadanie wystawić pięć baterii artylerii przeciwlotniczej:

- trzy typu „A” (5., 11., 12.)
- dwie typu „B” (86. i 93.).

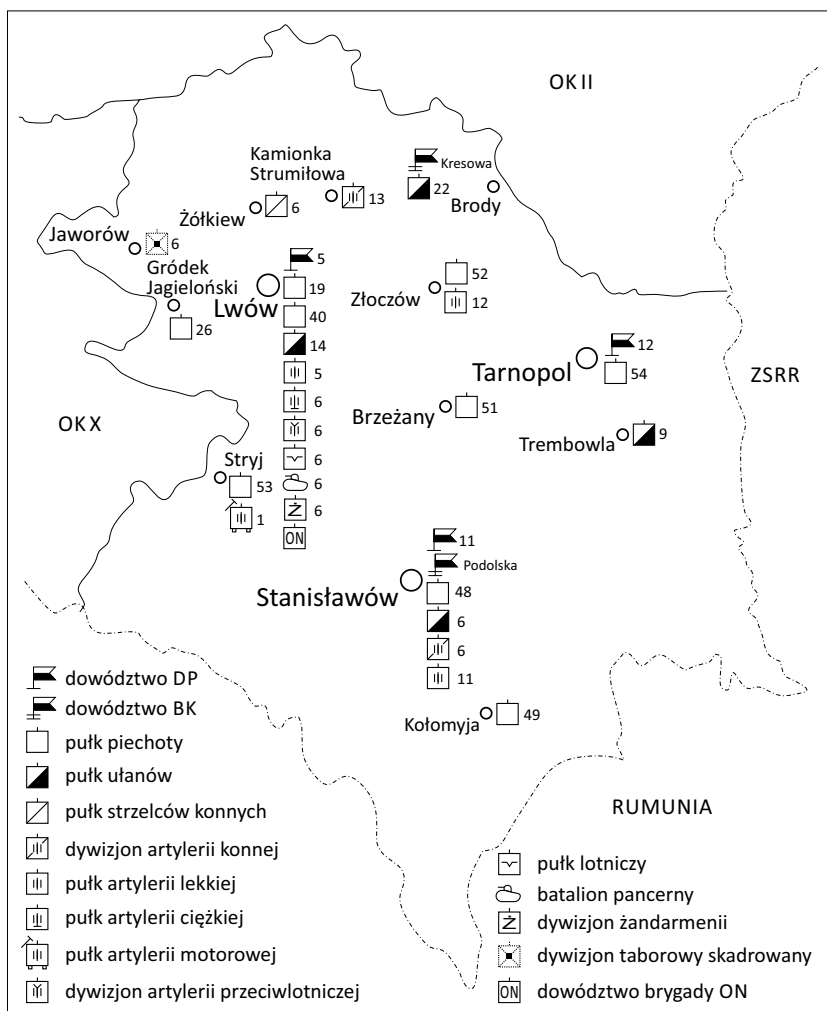
Wszystkie wymienione zmotoryzowane baterie wyposażone były w działa przeciwlotnicze Bofors wz. 36 kal. 40 mm. Zmobilizowane baterie typu „A” przydzielone były zgodnie z numeracją odpowiednio do 5., 11. i 12. DP, zaś baterie 86. i 93. przydzielono do brygad kawalerii: Podolskiej i Kresowej. Ponadto pomiędzy 24 a 25 sierpnia dywizjon zmobilizował baterię typu „A” (71. baplot.) dla 10. BK – wyjątkowo przypisaną do grupy „czarnej”<sup>17</sup>. Niestety nie zachowały się szersze informacje dotyczące dokładnego przebiegu mobilizacji dywizjonu.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że w związku z mobilizacją marcową oraz wezwaniem na ćwiczenia, 15 maja MSWojsk. nakazało dowódcom poszczególnych okręgów korpusów nawiązanie współdziałania z izbami skarbowymi, izbami handlowo-przemysłowymi, ubezpieczalniami społecznymi, bankami oraz innymi instytucjami tego typu. Współpraca ta miała na celu organizację pomocy tym rezerwistom oraz ich rodzinom, które znajdowały się w złej sytuacji materialnej, a przeciw którym prowadzone były różnego rodzaju postępowania egzekucyjne. Oczywiście było, że pobyt w wojsku uniemożliwiał kontynuowanie pracy zarobkowej mężczyzn, wobec czego zaistniała groźba pozostawienia rodzin bez środków do życia i zabezpieczenia niezbędnych na pokrycie ewentualnych zaległych należności wobec Skarbu Państwa. Dowódcy OK mieli skoordynować z powyższymi instytucjami odroczenia spłat i zorganizować pomoc najbiedniejszym rodzinom w sposób ciągły (rozłożony w czasie), względnie poprzez jednorazowe zapomogi. Na cele te przewidziano odpowiednie subwencje, z których za pośrednictwem DOK mogły korzystać poszczególne urzędy wojewódzkie. Całość działań miała w konsekwencji nie tylko przeciwdziałać ewentualnym przypadkom dezercji, ale wręcz zachęcić rezerwistów do stawianictwa. Na terenach poszczególnych województw wykonywanie tego zarządzenia roz-

<sup>16</sup> W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939*, Warszawa 2003, s. 29; idem, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej w 1939 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXXIX, 1998, s. 226; J. Wróblewski, *Armia „Łódź”*, Warszawa 1975, s. 48.

<sup>17</sup> R. Łoś, *Artyleria polska 1914-1939*, Warszawa 1991, s. 287.

poczynano zazwyczaj wraz z rozpoczęciem mobilizacji kartkowej w danym okręgu korpusu. W przypadku OK VI MSWojsk. poleciło dowódcy okręgu przystąpienie do akcji już 24 sierpnia, a więc w momencie rozpoczęcia mobilizacji grupy „brązowej”. Pomysł ten należy uznać za trafiony, ponieważ dawał on możliwość przygotowania odpowiedniego „gruntu” wśród społeczeństwa w obliczu nieuchronnego ogłoszenia mobilizacji dla wojsk z całego okręgu<sup>18</sup>.



Dyslokacja oddziałów Wojska Polskiego na terenie OK VI – sierpień 1939 r.

Oprac. A. Ostaneck, oprac. graficzne M. Myszkiewicz

<sup>18</sup> CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.506, *Wykonanie zarządzenia L.1898/Tjn.Wojsk. z 15 V 1939 r. dotyczącego pomocy rezerwistom.*

W atmosferze oczekiwania na ogłoszenie mobilizacji alarmowej dla wszystkich jednostek, ówczesny dowódca okręgu gen. bryg. Władysław Langner wydał 26 sierpnia rozkaz, aby podlegli mu dowódcy jednostek do dowódcy pułku włącznie, starali się nie obciążać władz centralnych oraz samego DOK sprawami błaahymi, a wysiłek swój i uwagę skupili głównie na sprawach związanych bezpośrednio z przygotowaniem do wojny<sup>19</sup>. Miało to pozwolić dowództwu na ważne z punktu widzenia obronności prace organizacyjne, których z każdym dniem przybywało. Do takich z pewnością można zaliczyć utworzenie tego samego dnia na terenie poszczególnych garnizonów placówek oficerskich Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK VI, które spełniać miały rolę informacyjno-wywiadowczą w związku z mobilizacją<sup>20</sup>.

Tak długa zwłoka z ogłoszeniem mobilizacji alarmowej, szczególnie w przypadku obszarów OK VI i X, była celowa. Naczelne władze wojskowe, biorąc pod uwagę fakt zamieszkiwania tych terenów przez dużą liczbę Ukraińców, obawiały się ewentualnych wrogich wystąpień tej ludności. Działania takie były tym bardziej uzasadnione, że w miarę pogarszania się sytuacji międzynarodowej, tj. od 1938 r., dochodziło już nie tylko do coraz częstszych zorganizowanych wystąpień i niepokojów społecznych, ale wręcz do intensyfikacji sporadycznych dotychczas aktów bandytyzmu (morderstwa, napady, rabunki, sabotaż etc.), dokonywanych właśnie przez Ukraińców<sup>21</sup>.

W niedzielę 27 sierpnia zarządzono mobilizację alarmową wszystkich pozostałych jednostek wojskowych. Dotyczyła ona głównie terenu Małopolski Wschodniej, gdzie do tej pory (poza wspomnianą grupą „brązową”), nie zmobilizowano żadnego związku taktycznego. Mobilizację rozpoczęła w ten sposób cała 12. DP oraz Podolska i Kresowa BK, wystawiane w systemie alarmowym pododdziały 5. DP i 36. DPRez. (mobilizowanej częściowo również na terenie OK X), bataliony

<sup>19</sup> CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.15.16, *Nastawienie do prac aktualnych. Rozkaz dowódcy OK VI z 26 VIII 1939 r.*

<sup>20</sup> Deržavnyj Arhiv Ivano-Frankivskoj Oblasti [dalej: DAIFO], Urząd Wojewódzki Stanisławowski, f. 2, op. 13, spr. 727, *Pismo dowódcy OK VI do wojewody stanisławowskiego z 26 VIII 1939 r.*

<sup>21</sup> CAW, Samodzielny Referat Informacyjny DOK VI, sygn. I.371.6/A.136, *Meldunek kierownika Ekspozytury SRI w Tarnopolu z 26 II 1938 r.*; DAIFO, Komenda Wojewódzka PP w Stanisławowie, f. 68, op. 2, spr. 13, *Raport dzienny KW PP w Stanisławowie nr 15/39 z 19 I 1939 r.*; *Nie publikowany fragment dziennika generała Langnera*, oprac. W. Włodarkiewicz, „WPH”, 1996, nr 3, s. 180-181; R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929-1939. Geneza, struktura, program, ideologia*, Lublin 2003, s. 340-341. Przykładowo w Stryju na przełomie 1938 i 1939 r. Ukraińcy zorganizowali trzy pochody, podczas których wznoszono antypolskie okrzyki. Policja aresztowała wtedy łącznie 114 osób. Vide: W. Włodarkiewicz, *Postawy Polaków, Ukraińców i Żydów – mieszkańców województwa stanisławowskiego do agresji Niemiec i ZSRR w 1939*, „Ukraina: kul’turna spadšina, nacional’na svidomist’, deržavnist’”, 2008, nr 17, s. 370.



Obrony Narodowej wchodzące w skład Armii „Karpaty” oraz jednostki „alarmowe” Ministerstwa Poczty i Telegrafów<sup>22</sup>. Wyjątek stanowiła 11. DP, gdzie prawdopodobnie po jednym batalionie z każdego pułku piechoty oraz 1. bateria z plutonem kolumny amunicyjnej z I dywizjonu 11. pal mobilizowane były w trybie alarmowym, natomiast pozostałe pododdziały tych jednostek przewidziane były do rozwinięcia w I rzucie mobilizacji powszechnej<sup>23</sup>.

Po ogłoszeniu mobilizacji alarmowej dla pozostałych oddziałów dyslokowanych na terenie OK VI, mieszkańcy miejscowości garnizonowych mogli zaobserwować wzmożony ruch wojsk oraz napływające zewsząd grupy rezerwistów, wezwanych do swych jednostek<sup>24</sup>.

Zgodnie z założeniami planów „W1” i „W2”, każda jednostka otrzymywała w rozkazie mobilizacyjnym godzinę „A”, „Z” bądź „G”, oznaczającą początek czynności mobilizacyjnych<sup>25</sup>. W przypadku poszczególnych jednostek czas osiągnięcia gotowości marszowej był różny, toteż przyjęto zasadę dokonywania analizy w oparciu o kolejność chronologiczną mobilizacji z zastrzeżeniem, że będzie ona omawiana odrębnie dla każdego związku taktycznego (dywizji lub brygady). Mobilizacja jednostek dyspozycyjnych (pozadywizyjnych), została omówiona na końcu.

---

<sup>22</sup> PSZ, t. I, cz. 1, s. 407.

<sup>23</sup> Autorzy PSZ podają, że 11. DP mobilizowała się częściowo w systemie alarmowym (I/48. pp, II/49. pp oraz I/53. pp), a częściowo w mobilizacji powszechnej I rzutu. Vide: PSZ, t. I, cz. 2, s. 220. Z kolei ostatni dowódca 11. DP, płk dypl. Bronisław Prugar-Ketling w swych wspomnieniach podaje, że dywizja w całości mobilizowana była w przeddzień wojny. Zwrot ten można utożsamiać zarówno z 31 VIII, jak i z dniami bezpośrednio poprzedzającymi wrzesień, a więc obejmującymi również czas od 27 VIII. Dokładna data w cytowanej pracy nigdzie nie pada. Vide: B. Prugar-Ketling, *Aby dochować wierności. Wspomnienia z działań 11 Karpackiej Dywizji Piechoty. Wrzesień 1939*, Warszawa 1990, s. 9. Dane zgromadzone przez P. Zarzyckiego wskazują, że w trybie alarmowym (kolor „czerwony”), miał być mobilizowany jedynie II/49. pp, co potwierdzają również w najnowszych zestawieniach R. Rybka i K. Stepan. Vide: R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 99, 101, 105. Cytowane z PSZ dane znajdują swego rodzaju potwierdzenie w pracy *Piechota 1939-1945*, gdzie mowa jest o wyładowaniu w dniu 3 IX wymienianych trzech batalionów i kombinowanego dywizjonu 11. pal w rejonie Bochnia – Brzesko. Potwierdza to również B. Prugar-Ketling, op. cit., s. 13-15; T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 4, Londyn 1971, s. 27. Niestety brak jest szerszych informacji umożliwiających identyfikację tych batalionów. Niewykluczone, że autorzy wspomnień popełnili pewne błędy wynikające z faktu, że poszczególne pułki miały zgodnie z planem „W2” mobilizować w trybie alarmowym określone formacje: 48. pp – II/164. pp i kompanię asystencyjną nr 66, natomiast 53. pp – kompanię asystencyjną nr 65.

<sup>24</sup> T. Jurga, *Obrona Polski...*, s. 188.

<sup>25</sup> Czas uzyskania gotowości bojowej w obydwu wariantach planu „W” oznaczano na trzy sposoby: dużymi literami „A”, „Z” i „G” z liczbą oznaczającą podgrupę w kolorze brązowym + cyfrą oznaczającą ilość godzin, po której dany oddział miał być gotowy do załadunku. Samą cyfrą (np. „-5-”), oznaczającą osiągnięcie gotowości bojowej w dniach oraz literą „X” + cyfrą oznaczającą osiągnięcie gotowości bojowej w dniach od dnia „X”. Vide: PSZ, t. I, cz. 1, s. 293-294, 296.

Na potrzeby zaprezentowania wyznaczonego najpierw planem „W1”, a następnie „W2” trybu mobilizacyjnego oraz przebiegu całości działań, warto przypomnieć skład poszczególnych związków taktycznych w OK VI. Lwowska 5. DP (dowódca – gen. bryg. Juliusz Zulauf) składała się z 19., 26. i 40. pp oraz 5. pal. Spośród wymienionych jednostek, w trybie alarmowym w kolorze „czerwonym” mobilizowane były tylko 19. pp i I dywizjon 5. pal (75 mm armaty wz. 97), natomiast 26. i 40. pp oraz II i III dywizjon 5. pal (100 mm haubice wz. 14/19P), przewidziane były do mobilizacji powszechnej w I rzucie<sup>26</sup>. W skład 11. DP ze Stanisławowa wchodziły 48., 49. i 53. pp oraz 11. pal. Jak już wspomniano praktycznie w całości dywizja mobilizowana była w I rzucie mobilizacji powszechnej (wyjątek stanowił II/49. pp i pododdziały 11. pal – I dywizjon w grupie „czerwonej” oraz bateria marszowa 1/5. pal i Ośrodek Zapasowy Artylerii Lekkiej nr 6 – II rzut mobilizacji powszechnej)<sup>27</sup>. 12. DP z Tarnopola, składająca się z 51., 52. i 54. pp oraz 12. pal mobilizowana była z kolei w całości w mobilizacji alarmowej w kolorze „zielonym”<sup>28</sup>. Podolska BK, której sztab znajdował się w Stanisławowie, a wszystkie jednostki ją tworzące dyslokowane były na terenie OK VI, mobilizowała się w dwóch kolorach: 6. puł. oraz 6. dak w grupie „zielonej”, natomiast 9. i 14. puł. – w „żółtej”<sup>29</sup>. Kresowa BK, ze sztabem znajdującym się w Brodach, mobilizowała jednostki na obszarach OK VI, II i X. Na terenie omawianego okręgu dyslokowane były 22. puł., 13. dak i 6. psk. Pierwsze dwa oddziały mobilizowane były w grupie „zielonej”, natomiast 6. psk w „czerwonej”<sup>30</sup>.

Wobec przytaczanego już wcześniej rozkazu przerwania ćwiczeń letnich i powrotu poszczególnych jednostek do garnizonów macierzystych, znajdujące się na obozie letnim w okolicach Niemirowa (powiat Rawa Ruska) oddziały 5. DP powracały do koszar od 25 sierpnia i kontynuowały szkolenie na miejscu. Mobilizacja dowodzonego przez ppłk. dypl. Stanisława Sadowskiego 19. pp powinna zostać ukończona w ciągu 36 godzin (A+36)<sup>31</sup>, natomiast I dywizjonu 5. pal – w 40 godzin (A+40). W godzinach przedpołudniowych 27 sierpnia, zgodnie z zarządzeniem, przystąpiono do prac mobilizacyjnych w obydwu jednostkach. Przebiegały one bez większych zakłóceń, co było spowodowane m.in. tym, iż obydwie starostwa lwowskie (grodzkie i powiatowe) dostarczyły karty powołań w szybkim czasie<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> Vide: AIPMS, sygn. B.I.4a/1, *Relacja płk. Józefa Wiata...*; R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 65, 73, 92, 260.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 99, 101, 105, 272.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 103-104, 106, 274.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 195, 198, 203, 349.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 212, 221, 352.

<sup>31</sup> Czas realizacji wszystkich przedsięwzięć mobilizacyjnych oraz osiągnięcie gotowości do załadunku.

<sup>32</sup> Czas doręczania dokumentów wynosił około 7 godzin (Vide: CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.353, *Przebieg czasu na doręczenie kart powołania na terenie DOK VI*).

Stawianictwo rezerwistów było wzorowe, a jedynym kłopotem było uchylanie się Ukraińców od obowiązku dostarczania koni i braku w broni osobistej dla oficerów rezerwy<sup>33</sup>, bowiem produkcja bieżąca pistoletów Vis nie pokrywała zapotrzebowania mobilizacyjnego w całości.

Napływający rezerwiści wraz z końmi kierowani byli do z góry ustalonych miejsc, gdzie oczekiwał na nich regularnie dostarczany rynsztunek (umundurowanie, oporządzenie i uzbrojenie). Podkreślić należy w tym miejscu doskonałą synchronizację obydwu operacji, co sprawiło, że prace mobilizacyjne nie opóźniały się. Na terenie lwowskich dzielnic peryferyjnych Lewandówka<sup>34</sup> i Błonia Janowskie oraz w podlwowskiej miejscowości Rzęsna Ruska (5 km na północny-zachód od miasta) zorganizowano miejsca wyczekiwania dla sformowanych już oddziałów. Czas wolny wykorzystywany był na szkolenie rezerwistów w obsłudze broni i odbycie strzelań.

W wyniku sprawnie przeprowadzonej akcji mobilizacyjnej już 28 sierpnia 19. pp osiągnął przewidziany etatem wojennym stan 97 oficerów oraz 3 214 podoficerów i szeregowych<sup>35</sup>. W związku z tym dowódca pułku wydał rozkaz przygotowawczy do załadowania oraz zarządzenia dotyczące tymczasowego kwaterunku. Dokonano podziału na poszczególne transporty, wyznaczając dowódców dla każdego z nich. Szczególny nacisk położono na zachowanie tajemnicy wojskowej oraz bezpieczeństwa podczas podróży. Oficerom i podoficerom nakazano zapoznać się z instrukcją o przewozach oddziałów wojsk kolejją. Jednocześnie dowódca rozkazał ściśle przestrzegać terminów rozpoczęcia i zakończenia załadunku<sup>36</sup>. W przypadku I dywizjonu 5. pal, mobilizacja zakończyła się 30 sierpnia. Dowódca pułku ppłk dypl. Tadeusz Popławski dokonał przeglądu dywizjonu i na poranek dnia następnego nakazał sformowanie kolumny marszowej i skierowanie się w rejon dworca kolejowego<sup>37</sup>.

Od rana 30 sierpnia, z zapasem żywności i amunicji oraz w pełnym składzie bojowym, rozpoczęto załadowywanie 19. pp. Tego samego dnia po południu we Lwowie odbyła się dwugodzinna defilada pułku i I dywizjonu 5. pal, odebrana przez dowódcę dywizji. Warto w tym miejscu podkreślić, że zgromadziła ona, poza przedstawicie-

<sup>33</sup> W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 226.

<sup>34</sup> W niniejszym opracowaniu autor starał się określać położenie miejsc czasowego pobytu oddziałów względem ich miejsc stałej dyslokacji. Ma to umożliwić Czytelnikowi samodzielną ocenę skali problemu, w przypadku gdy oddział by zrealizować zadania mobilizacyjne musiał powrócić w pierw do koszar.

<sup>35</sup> T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 2, Londyn 1970, s. 14.

<sup>36</sup> CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.11.34, *Rozkaz dowódcy 19. pp z 28 VIII 1939 r.*; CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.11.34, *Zarządzenie dowódcy 19. pp z 28 VIII 1939 r.*

<sup>37</sup> P. Zarzycki, *5 lwowski pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1996, s. 18.

lami władz państwowych, również rzesze mieszkańców, chcących pożegnać żołnierzy. Powszechne wzruszenie zgromadzonych osób, zarówno wojskowych, jak i cywili, nie zasłoniło świadomości powagi sytuacji wśród społeczeństwa Lwowa. Po zakończonej defiladzie 19. pp udał się w kierunku dworca, natomiast dywizjon 5. pal powrócił do koszar. Jego załadunek rozpoczął się 1 września 1939 r. o godzinie 5.00. Łącznie obydwie jednostki załadowano na 5 transportów. Jako pierwszy, jeszcze 31 sierpnia, wyjechał transport z dowództwem 19. pp oraz jego I batalion, natomiast pozostałe eszelony opuściły Lwów w ciągu pierwszego dnia wojny<sup>38</sup>.

Kolejnym oddziałem 5. DP był 26. pp, dowodzony w tym czasie przez ppłk. dypl. Franciszka Węgrzyna. I i II batalion tego pułku stacjonowały w Gródku Jagiellońskim, natomiast III we Lwowie. Cały pułk przewidziany był do rozwinięcia w I rzucie mobilizacji powszechnej, w ciągu 4 dni (-4-)<sup>39</sup>. Po powrocie z obozu letniego pułk kontynuował ćwiczenia w koszarach. Niestety, w związku z dużymi lukami w dokumentacji, dokładne odtworzenie prac mobilizacyjnych było trudne. Wiadomo jedynie, iż mimo faktu, że od 1 września mobilizacji towarzyszyły alarmy lotnicze, przebiegała ona na ogół sprawnie i planowo. Jedynych problemów dostarczył pobór wozów, których zamieszkujący w większości okolice Gródka Jagiellońskiego Ukraińcy nie chcieli oddawać. Mimo ostatecznie udanej rekwizycji, większość przejętych wozów z reguły nie nadawała się do użytku, bowiem pozyskany w ten sposób materiał taborowy był najgorszego gatunku. Uroczysta przysięga zmobilizowanego pułku odbyła się 2 września, natomiast załadowanie poszczególnych oddziałów nastąpiło w nocy z 2 na 3 września, przy czym kolejnym problemem okazał się nieodpowiedni typ podstawionych wagonów, utrudniający i znacznie wydłużający załadunek. Odjazd z Gródka Jagiellońskiego w kierunku Warszawy, okrężną drogą przez Lwów, Zdołbunów, Brześć i Siedlce nastąpił 3 września<sup>40</sup>.

Ostatnią jednostką 5. DP był dowodzony przez ppłk. Józefa Kalandyka 40. pp, przewidziany w całości do rozwinięcia w mobilizacji powszechnej, przy czym w jego przypadku czas wykonania zadań mobilizacyjnych wynosił 5 dni (-5-). 28 sierpnia, po uroczystym rozdaniu nagród za zdobycie czołowych miejsc w ćwiczeniach bojowych i zawodach strzeleckich, przeprowadzonych podczas zakończonego obozu letniego, pułk wyruszył do miejscowości Czerlany, oddalonej

<sup>38</sup> „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 1939, nr 241, s. 16; K. L. Galster, *Księga pamiątkowa artylerii polskiej 1914-1939*, Londyn 1975, s. 174; F. Wankiewicz, *Wrzesień podchorążego*, Warszawa 1985, s. 5; P. Zarzycki, *5 lwowski pułk artylerii...*, s. 18-19.

<sup>39</sup> T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 2, s. 32; W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939...*, s. 32; idem, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 227.

<sup>40</sup> T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 2, s. 32; W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939...*, s. 32.

o 7 km na południe od Gródka Jagiellońskiego, gdzie zaplanowano koncentrację dywizji. Marsz odbył się w ciężkich warunkach, częściowo w nocy. Około godziny 17.00 pułk osiągnął docelowy rejon, jednak o godzinie 22.00 dowódca OK wezwał jednostkę do powrotu do Lwowa, wyznaczając termin wykonania zadania najdalej do godziny 8.00 dnia następnego. Aby nie przeciążać zmęczonych marszem żołnierzy, ppłk J. Kalandyk postanowił wykorzystać 100 podwód chłopskich. Ukraińscy mieszkańcy sprzeciwili się temu i dopiero zastosowanie groźby spalenia wsi i obietnica wynagrodzenia dla woźniców doprowadziły do spełnienia żądań wojska. W ten sposób zadanie wykonano i o wyznaczonym czasie, 30 sierpnia rano, pułk osiągnął Lwów<sup>41</sup>.

O godzinie 11.00 została ogłoszona mobilizacja powszechna, co spowodowało przystąpienie do wszystkich związanych z nią czynności. Rejony mobilizacji, w przeciwieństwie do 19. pp, wybrano poza koszarami. Były to głównie budynki szkolne (szkoły oraz bursy). Przebieg pierwszych czynności mobilizacyjnych był wzorowy. To samo dotyczyło nastrojów. Około godz. 16.00 mobilizacja została odwołana, co spowodowało konsternację, jednak nie zaprzestano przyjmowania zgłaszających się rezerwistów. Około godziny 5.00 następnego dnia ponownie zarządzono mobilizację. Wybuch wojny zastał pułk w koszarach, jednak nie przeszkodziło to w dokończeniu wszystkich niezbędnych do wykonania prac. Tak jak w przypadku 19. pp dobrze zsynchronizowane dostarczanie sortów mundurowych i broni w stosunku do ilości napływających spowodowało, że mobilizacja przebiegała sprawnie. Dzięki temu znaleziono czas na przeprowadzenie niezbędnych szkoleń i pogadanek. Jedyne kłopoty wynikały z braku różnic w rozmiarach sortów mundurowych i butów<sup>42</sup>.

Mobilizację pułku zakończono 2 września, uroczyste zaprzysiężenie przeprowadzono w dniu następnym. Stan pułku wyniósł 91 oficerów oraz 3212 podoficerów i szeregowych<sup>43</sup>, z czego 70% żołnierzy było narodowości polskiej, 28% ukraińskiej a 2% żydowskiej. Warto zauważyć, że stawiennictwo żołnierzy z mniejszości narodowych było bardzo dobre i nie odnotowano przypadków dezercji. Po zakończeniu czynności mobilizacyjnych, 2 września o godzinie 18.00 „Rodzina Pułkowa” zorganizowała w kasynie oficerskim wieczorek pożegnalny. Przemawiający dowódca pułku zapewniał, że pułk sprawdzi się w rozpoczętym

<sup>41</sup> J. Grzybowski, *40 pułk piechoty „Dzieci Lwowskich” w obronie Warszawy*, Warszawa 1990, s. 19-20; W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939...*, s. 32.

<sup>42</sup> J. Grzybowski, *40 pułk piechoty...*, s. 21-22; J. S. Wojciechowski, *40. pułk piechoty „Dzieci Lwowskich”*, Pruszków 2007, s. 20-21.

<sup>43</sup> Etatowo powinien wynosić 92 oficerów, 3318 podoficerów i szeregowych. Vide: *Organizacja piechoty na stopie wojennej – pułk piechoty (SG WP O.I, L.dz.3001/Mob./Org/36, b.m.w., 1936 oraz poprawki L.dz.2700/Mob./Org.38)*, b.m.w., 1936.

konflikcie i zasłuży za udekorowanie sztandaru Orderem Wojennym *Virtuti Militari*. Załadunek na transporty kolejowe rozpoczął się 3 września. Ostatni z 5 eszelonów opuścił Lwów dwa dni później<sup>44</sup>.

Ostatnią jednostką 5. DP, która nie została wcześniej w pełni zmobilizowana, był 5. pał, a właściwie jego dywizjony: II i III. Ich mobilizacja zaplanowana była w terminie do 5 dnia mobilizacji powszechnej (-5-). 31 sierpnia przystąpiono do działań przewidzianych elaboratem, tworząc komisje poboru koni i wozów oraz punkty rozdzielcze. Mimo, iż stawiennictwo poborowych nie budziło zastrzeżeń, proces mobilizacji przebiegał bardzo powoli. Zasadnicze trudności wystąpiły w zakresie wyposażania oddziałów, co wynikało z kilku powodów. Przede wszystkim posiadane radiostacje przydzielono I dywizjonowi, a przewidziane uzupełnienia sprzętu nie nadeszły; brakowało umundurowania i obuwia, a organizacja taborów przedstawiała się wręcz katastrofalnie. Mimo zgromadzenia koni i wozów w ilości zgodnej ze stanem określonym etatem wojennym, Ukraińcy oddawali komisjom najłabsze zwierzęta oraz wręcz rozpadające się wozy. Należało więc dokonać czasochłonnych prac naprawczych, przekuwania koni, dopasowania uprzęży oraz zgrzywania zaprzęgów<sup>45</sup>.

Dla sformowanych już oddziałów rejonu wyczekiwania wyznaczono w podlwowskich Krzywczycach (2 km na wschód od lwowskiej dzielnicy Zniesienie), Malechowcie (4 km na północ od Zniesienia) i Srokach Lwowskich (5 km na północny-wschód od Zniesienia), prowadząc równocześnie ćwiczenia poborowych i wspomniane prace scalające. W ten sposób do 3 września większość oddziałów ukończyła mobilizację i osiągnęła gotowość do załadunku. Rozpoczęto go rankiem 4 września. Łącznie wyznaczono 4 transporty z których pierwszy odjechał wieczorem tego samego dnia, pozostałe natomiast wieczorem 5 września. Z powodu zniszczeń na szlakach komunikacyjnych przewóz realizowano okrężną drogą przez Brody, Kowel i Brześć do Siedlec.

Dowodzona od 5 sierpnia 1939 r. przez płk. dypl. Bronisława Prugar-Ketlinga 11. DP została przewidziana do przejścia na stopę wojenną w I rzucie mobilizacji powszechnej. Jak zaznaczono wcześniej, ze względu na lokalizację poszczególnych jednostek oraz ich wielonarodowościowy skład, mobilizacja została rozłożona na kilka dni we wszystkich pododdziałach dywizji. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak przypuszczać, że wymienione wcześniej bataliony – po jednym z każdego pułku, mobilizowały się już od 27 sierpnia. Skromnie zachowany materiał źródłowy nie pozwala jednak odtworzyć w pełni przebiegu prac mobilizacyjnych

<sup>44</sup> J. Grzybowski, *40 pułk piechoty...*, s. 22-24; T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 2, s. 36; J. S. Wojciechowski, *40. pułk piechoty...*, s. 21.

<sup>45</sup> P. Zarzycki, *5 lwowski pułk artylerii lekkiej...*, s. 24-25.

na tyle szczegółowo, aby wyodrębnić fazę alarmową dla jakiegokolwiek pułku. Co więcej, samo przybliżenie poszczególnych procesów jest ograniczone.

Na temat 48. pp ze Stanisławowa (dowódca – płk. Walenty Nowak), zachowało się najmniej materiałów. Wpłynęło to ujemnie nie tylko na możliwości ukazania prac mobilizacyjnych, ale również na rozwiązanie kwestii trybów mobilizacji poszczególnych batalionów. Jak wspomniano już wcześniej, autorzy „PSZ” wskazują, że I batalion mobilizował się w trybie alarmowym, nie jest jednak znany czas przeznaczony na osiągnięcie gotowości marszowej. Zgodnie z danymi zgromadzonymi przez R. Rybkę i K. Stepana mobilizacja pułku miała się zakończyć do trzeciego dnia od ogłoszenia mobilizacji powszechnej (-3-)<sup>46</sup>. Wiadomo, że od 26 lipca pułk znajdował się na ćwiczeniach letnich w Nadwórnej. Jak inne jednostki, zaalarmowany rozkazem powrotu do koszar, 24 sierpnia znalazł się już w Stanisławowie. Zgodnie z ogólnym nakazem, kontynuowano ćwiczenia żołnierzy, organizując m.in. 26 i 28 sierpnia strzelania doskonalące z ckm, na które dowódca przeznaczył 4530 nabojów<sup>47</sup>. Choć napływ powoływanych już od 23 sierpnia rezerwistów na ćwiczenia dziesięcio-, trzynasto- i dwudziestodniowe był dobry, a ich przydział przebiegał bez zakłóceń, dało się zauważyć wpływy rezerwistów narodowości ukraińskiej, którzy rozprzestrzeniaли wśród pozostałych żołnierzy oraz miejscowej ludności informacje nieprawdziwe, stanowiące przyczynek do wywołania ogólnej paniki. Winny zająć podoficer został 25 sierpnia ukarany aresztem<sup>48</sup>.

Z braku informacji co do przebiegu samego poboru, za dowódcą 11. DP pozostaje stwierdzić jedynie, że *był on na ogół sprawny*<sup>49</sup>, co można tłumaczyć jako dobry, ale z drobnymi kłopotami, które towarzyszyły w jakiejś materii praktycznie w każdej mobilizującej się jednostce. Nie są znane również terminy załadunku poszcze-

<sup>46</sup> R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 99.

<sup>47</sup> Podana ilość jest niewielka – na 1 ckm przypadało zaledwie po 126 nabojów. Strzelania powinni odbyć wszyscy funkcyjni z obsługi: karabinowy, celowniczy, taśmowy, pomocniczy, 2 amunicyjnych i woźnica biedki. Zgodnie z instrukcją, 50% szkolonych powinno odbyć strzelanie szkolno-bojowe (jedno z kilku), co pochłaniało po 40-50 nabojów na strzelającego. Kolejne 50% szkolonych powinno odbyć strzelania szkolno-bojowe, na które należało przeznaczyć po 10-20 nabojów na strzelającego. Łącznie każda obsługa karabinu powinna posiadać 150-210 nb, by odbyć jedno strzelanie szkolno-bojowe zgodne z programem. Wykazana wyżej faktycznie posiadana ilość amunicji zabezpieczała potrzeby w 60-84%. Vide: *Instrukcja strzelecka, cz. III: Nowy program strzelań i uzupełnienia* (O.5/1932 III), Warszawa 1932.

<sup>48</sup> CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny 48.pp nr 152 z 26 VII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny 48.pp nr 176 z 25 VIII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny 48.pp nr 177 z 26 VIII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny 48.pp nr 178 z 28 VIII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny nr 179 z 29 VIII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny 48.pp nr 180 z 30 VIII 1939 r.*

<sup>49</sup> B. Prugar-Ketling, op. cit., s. 9.

gólnych eszelonów oraz daty ich wyjazdów. Wiadomo jedynie, że wspomniany I batalion wyładował się 3 września w rejonie Bochnia – Brzesko i tam przystąpił do działań bojowych oraz że pułkowi nie udało się wejść do walk w całości<sup>50</sup>.

Kolejnym pułkiem 11. DP był 49. pp, dowodzony przez ppłk. dypl. Karola Hodałę. W przypadku tej jednostki zachowało się nieco więcej materiałów, mogących posłużyć w odtworzeniu przebiegu mobilizacji. Wiadomo, że w drugiej połowie sierpnia pułk przebywał na ćwiczeniach letnich, które odbywały się w Zarzeczcu oraz rejonie Delatyna (30 km zach. od Kołomyi), Jaremczy (koło Delatyna) i Worochty (45 km na południowy-zachód od Kołomyi). W związku z rozkazem z 22 sierpnia, pułk powrócił w ciągu dwóch dni do kołomyjskich koszar (Koszary Żółte/Poniatowskiego przy al. Wolności, Koszary Rohatyna przy ul. Bańkowskiej, Koszary Piłsudskiego kwartał: Piłsudskiego-Szpitalna-Czarnieckiego oraz Koszary Hallera przy ul. Smolki). Oczekując dalszych rozkazów kontynuowano ćwiczenia na przykoszarowych placach ćwiczeń. Na podstawie zestawień odtworzonych przez R. Rybkę i K. Stepana można domniemywać, że w przypadku II batalionu 49. pp czas przeznaczony na zakończenie mobilizacji wynosił 18 godzin (grupa „czerwona”, A+18), natomiast pozostałe bataliony miały na to 4 dni (-4-)<sup>51</sup>. Jak już wspomniano, brak jest danych odnośnie przeprowadzanych czynności mobilizacji alarmowej. Mobilizacja powszechna rozpoczęła się terminowo i przebiegała zgodnie z planem. Napływu rezerwistów nie powstrzymały bombardowania lotnicze Kołomyi, powodując co najwyżej krótkotrwałe zamieszanie<sup>52</sup>. Trudno ustalić czy i ewentualnie jakie inne kłopoty pojawiły się podczas prac. Wiadomo, że pierwszy transport, na który załadowany był właśnie II batalion 49. pp, wyruszył najprawdopodobniej jeszcze 1 września wieczorem, względnie w nocy z 1 na 2 września, docierając na wyznaczone miejsce koncentracji 3 września. Kolejne transporty wyjeżdżały bądź próbowały odjechać pomiędzy 2 a 3 września, przy czym żaden z nich, na skutek zniszczeń torów kolejowych pomiędzy Lwowem a Rzeszowem, nie dojechał do wyznaczonego celu i musiał wyładowywać się na trasie przewozu<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> T. Kryska-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 4, Londyn 1971, s. 27; B. Prugar-Ketling, op. cit., s. 13; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 232.

<sup>51</sup> Wyjątek stanowił batalion marszowy, który na zakończenie prac mobilizacyjnych miał 6 dni (-6-). Vide: R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 101.

<sup>52</sup> Z danych zgromadzonych przez M. Emmerlinga wynika, że w analizowanym przedziale czasowym nie dochodziło do bombardowań terenów miast Stanisławów, Kołomyja czy Stryj, a jedynie do niszczenia infrastruktury kolejowej i drogowej w ich okolicach. Vide: M. Emmerling, *Luftwaffe nad Polską 1939*, t. II: *Kampfflieger*, Gdynia 2005; idem, *Luftwaffe nad Polską 1939*, t. III: *Stukaflieger*, Gdynia 2006. Część polskich historyków (m.in. T. Kopański) uznaje ustalenia M. Emmerlinga za wybiórcze, a tezy przez niego głoszone za dyskusyjne.

<sup>53</sup> AIPMS, sygn. B110b/11, *Relacja ppor. Michała Grunwalda, Komendanta stacji Kołomyja, złożona 14 I 1940 r.*; R. Brykowski, *49 huculski pułk strzelców*, Pruszków 1992, s. 29-30; CAW, Kampania



Stacjonujący w Stryju 53. pp, którego dowódcą był płk dypl. Szymon Kocur, był kolejną jednostką wchodzącą w skład 11. DP. W okresie poprzedzającym wybuch wojny pułk odbywał ćwiczenia letnie w miejscowości Wygoda (powiat Dolina, 8 km na południowy-zachód od Doliny, 38 km na południe od Stryja). 22 sierpnia wieczorem pułk otrzymał zarządzenie natychmiastowego powrotu do koszar. Marsz podjęto następnego dnia rano, wobec czego wieczorem jednostka dotarła do macierzystego garnizonu. W dniach 24-27 sierpnia, poza dalszą organizacją ćwiczeń w warunkach koszarowych, przystąpiono do porządkowania koszar i czyszczenia broni<sup>54</sup>. W trybie alarmowym 53. pp mobilizował kompanię asystencyjną nr 65. Poza napływem pierwszych rezerwistów, od 28 sierpnia przystąpiono do rekwizycji koni i wozów, wymieniano i pobierano nowe umundurowanie oraz uzbrojenie i amunicję. Ze wspomnień jednego z oficerów II batalionu wynika, że 31 sierpnia batalion osiągnął stan gotowości bojowej. W międzyczasie ogłoszono mobilizację powszechną, toteż prace mobilizacyjne jedynie przybrały na rozmiarach. Nie jest znany ich dokładny przebieg. W oparciu o relacje wiadomo jedynie, że Stryj był od drugiego dnia wojny regularnie bombardowany, co z pewnością wpływało na nie negatywnie<sup>55</sup>. Po osiągnięciu stanów przewidzianych planem, przystąpiono do załadunku, który przebiegał z drobnymi kłopotami, ponieważ podstawiono nieodpowiednie wagony. Załadunek rozpoczął się dopiero 2 września, co z kolei dziwi, zwłaszcza w odniesieniu do batalionu mobilizowanego trybem alarmowym. I i III bataliony załadowane zostały na stacji w Stryju i opuściły miasto w nocy z 2 na 3 września, udając się w kierunku Jasła i Rzeszowa. Z kolei II batalion miał opuścić garnizon dopiero 3 września po południu marszem i załadować się na polowej rampie kolejowej. Tu załadunek podobno przebiegał nadspodziewanie sprawnie i do odjazdu miało dojść rankiem 4 września<sup>56</sup>.

Ostatnią jednostką z pokojowego składu dywizji był 11. pal ze Stanisławowa i Kołomyi, którego dowódcą został w przeddzień wybuchu wojny ppłk Czesław Obtułowicz. Jak wspomniano, większość pułku była mobilizowana w I rzucie mobilizacji powszechnej, mając na osiągnięcie stanu bojowego 4 lub 5 dób (-4- lub -5-). Wyjątek stanowiła 1. bateria I dywizjonu z Kołomyi, która mobilizowała się

---

Wrześniowa, sygn. II.15.16, *Stan oddziałów pozostających w garnizonie Kołomyja, 14 VII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.49.5, *Rozkaz dzienny 49. pp nr 193 z 24 VIII 1939 r.*; B. Prugar-Ketling, op. cit., s. 13; Z. Prugar-Ketling, *General Bronisław Prugar-Ketling. Wspomnienia syna*, Warszawa 2006, s. 120.

<sup>54</sup> CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.53.2, *Rozkaz dzienny 53. pp nr 191 z 26 VIII 1939 r.*

<sup>55</sup> Vide przypis 52.

<sup>56</sup> CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.19, *Relacja mjr. Harasimowa, dowódcy I batalionu 53. pp, złożona płk. Sawczyńskiemu w obozie jenieckim.*

w trybie alarmowym w kolorze „czerwonym” (A+30)<sup>57</sup>. Brak jest jednak szerszych informacji na temat jej przebiegu. Pierwszą informację o ogłoszeniu mobilizacji powszechnej dowództwo pułku otrzymało telefonogramem 29 sierpnia o godzinie 18.00. Zanim jednak przystąpiono do działań, zarządzenie odwołano. Kolejny rozkaz mobilizacyjny dotarł 30 sierpnia w południe, co spowodowało natychmiastowe uruchomienie niezbędnych procedur. Pozostałości I dywizjonu mobilizowały się w Kołomyi, natomiast dla II i III dywizjonu zorganizowano punkty mobilizacyjne wokół Stanisławowa (m.in. w folwarku Wołczyniec, 3,5 km na północny-wschód od st. kol. Stanisławów).

Przebieg mobilizacji był sprawny, ale nie obyło się bez problemów. Sam fakt zmian personalnych przeprowadzonych na stanowisku dowódcy pułku w przededniu wojny odbił się ujemnie na poszczególnych pracach. Zasadnicze problemy wynikały jednak, jak w wielu jednostkach Małopolski Wschodniej, ze złej jakości dostarczanych (głównie przez Ukraińców) koni i wozów. Poza tym odczuć dały się braki w uzbrojeniu, wynikające z opóźnień w dotarciu kolumny taborowej (amunicyjnej) mobilizowanej poza dywizją<sup>58</sup>. Stawiennictwo rezerwistów (wśród których około 30% stanowili Ukraińcy i w dużo mniejszym odsetku Żydzi), było dobre i mimo nalotów ukończono proces przejścia pułku na organizację wojenną<sup>59</sup>. Warto nadmienić, że z braku czasu nie wykonano dla żołnierzy nieśmiertelników, co miało swoje skutki na polu walki (trudności w ewentualnej identyfikacji zwłok. Czynnikiem ten wywierał ujemny wpływ na morale żołnierzy). Wieczorem 1 września pododdziały gotowe były do załadunku. Przystąpiono do niego następnego dnia rano. Pociągi wiozące większą część I i III dywizjon wyjechały prawie równocześnie 2 września z Kołomyi i Jezupola (15 km na północny-wschód od Stanisławowa), natomiast II dywizjon opuścił Jezupol w ciągu dnia i wieczorem 3 września. Ostatni, opóźniony transport z Kołomyi z 3. baterią wyruszył 4 września. Wszystkie szlaki wiodły przez Lwów, Przemyśl i Rzeszów<sup>60</sup>.

Ostatnią dywizją piechoty, której wojska dyslokowane były na terenie OK VI, była 12. DP dowodzona przez gen. bryg. Gustawa Paszkiewicza. Materiał źródłowy w odniesieniu do przebiegu prac mobilizacyjnych wśród jej jednostek jest nieco bogatszy, niż w przypadku niektórych poprzednio omawianych jednostek.

<sup>57</sup> Wraz z nią mobilizował się również 1. pluton kolumny amunicyjnej dywizjonu. Vide: R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 272.

<sup>58</sup> Każda dywizja piechoty posiadała po 8 kolumn taborowych, z czego przeważnie 4 były mobilizowane przez oddziały dywizji, a pozostałe 4 poza nią – najczęściej przez dywizjony taborów.

<sup>59</sup> Vide przypis 52.

<sup>60</sup> CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.19, *Relacja mjr. Józefa Bole, oficera sztabu dowódcy artylerii dywizyjnej 11. DP, złożona 25 V 1946 r.*; P. Zarzycki, *11 karpacki pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 2004, s. 20-22.

Warto jeszcze raz przypomnieć, że była to jedyna dywizja piechoty na terenie OK VI, mobilizująca się w całości w trybie alarmowym, choć pomimo tego faktu po zakończonej mobilizacji musiała czekać na możliwość wyjazdu w miejsce koncentracji do pierwszych dni września<sup>61</sup>. W okresie poprzedzającym wybuch wojny oddziały dywizji znajdowały się na ćwiczeniach letnich w Kozłowie, na zachód od Tarnopola.

Stacjonujący w Brzeżanach 51. pp, dowodzony przez ppłk. Augusta Emila Fieldorfa, zakwalifikowany do grupy „zielonej”, miał na ukończenie prac mobilizacyjnych i osiągnięcie gotowości do załadunku 36 godzin (A+36). Dnia 27 sierpnia o godzinie 18.00 ogłoszono alarm. Na odprawie ustalono dla całego pułku godzinę 23.00, jako początek prac mobilizacyjnych (godzinę „A”). Z racji, iż koszary przeznaczono dla mobilizacji powszechnej, dla poszczególnych batalionów wyznaczono inne miejsca postoju: I i II batalion w rejonie miejscowości Szybalin (5 km na wschód od Brzeżan), natomiast III batalion w miejscowości Leśniki (3 km na zachód od Brzeżan). Mobilizacja przebiegała bez większych zakłóceń, stawiennictwo było dobre, a kolejni przyjmowani rezerwiści byli doszkalani i uczestniczyli w pogadankach. Po raz kolejny problem stanowiły duże niedostatki w wyposażeniu (brak dobrych uprzęży, hełmów, łopatek, radiostacji) oraz fatalny stan koni i taborów pochodzących z rekwizycji. Dowódca pułku relacjonował później, nawiązując do działań rekwizycyjnych: *odnosiłem wrażenie, że chłopci w wielu wypadkach oddawali na mobilizację specjalnie w tym celu przechowywane zniszczone uprzęże i wozy, a lepsze ukrywali*<sup>62</sup>.

Całość działań mobilizacyjnych zakończono 29 sierpnia i od tego dnia pułk czekał w gotowości do wyjazdu. Zmobilizowaną jednostkę podzielono na sześć transportów, które miały udawać się w kierunku Ostrowca przez Lwów, Przemysł i Przeworsk. Wyjazdy możliwe były jednak dopiero od 3 września. Tego właśnie dnia rano wyjechał I batalion, po nim kolumna taborów, o godz. 13.45 transport z sztabem pułku, natomiast późnym popołudniem II batalion. III batalion wyjechał 4 września o godzinie 3.00. Nie wiadomo kiedy odjechał ostatni transport pododdziałów wydzielonych z III batalionu, ponieważ nie dołączyły one do jednostki<sup>63</sup>.

Kolejnym oddziałem wchodzącym w skład 12. DP był stacjonujący w Złoczowie, dowodzony przez ppłk. dypl. Jana Gabrysia 52. pp. Zgodnie z planem „W2”, pułk był w grupie „zielonej” a jego mobilizacja miała zakończyć się w ciągu

<sup>61</sup> AIPMS, sygn. B.I.4a/1, *Relacja płk. Józefa Wiatra...*

<sup>62</sup> M. Fieldorf, L. Zachuta, *General „Nil”. August Emil Fieldorf – fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993, s. 34.

<sup>63</sup> CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.3, *Relacja ppłk. (w 1939 r. – mjr) Mieczysława Sanaka, dowódcy batalionu zapasowego 51. pp, złożona 20 IX 1946 r.*; L. Zachuta, *51 pułk piechoty Strzelców Kresowych im. Giuseppe Garibaldiego*, Pruszków 1992, s. 22-23.

36 godzin (A+36). Powrót z ćwiczeń nastąpił najprawdopodobniej 25 sierpnia marszem pieszym. Już od dnia następnego trwały przygotowania mobilizacyjne, natomiast od rana 28 sierpnia, zaczęto przeprowadzać wszystkie czynności wyznaczone elaboratem mobilizacyjnym<sup>64</sup>. Pozwoliło to na sprawną realizację niezbędnych zadań. Równoległe prowadzone ćwiczenia przyjmowanych rezerwistów przebiegały bez zakłóceń i trwały zarówno w dzień, jak i w nocy. 31 sierpnia pułk osiągnął gotowość bojową i 1 września udał się w okolice Złoczowa. Już następnego dnia nastąpił powrót i rozpoczęcie załadunku, jednak brak jest informacji odnoszących się jego przebiegu, ilości eszelonów czy terminów wyjazdów<sup>65</sup>.

54. pp, dowodzony przez płk. dypl. Franciszka Pokornego, stanowił kolejną jednostkę ze składu 12. DP. Przypisany był do grupy „zielonej”, mając na mobilizację i osiągnięcie gotowości marszowej 36 godzin (A+36). W związku z zarządzeniem mobilizacji 27 sierpnia wieczorem, w dniu następnym odbyła się odprawa oficerów, a po niej rozpoczęcie wykonywania czynności mobilizacyjnych. Stawiennictwo rezerwistów, uwzględniając, że blisko 40% było narodowości ukraińskiej, było dobre. Gorzej przedstawiały się nastroje i morale żołnierzy, co widoczne było nie tylko wśród Ukraińców, ale także udzielało się części polskich żołnierzy. Poza tym zastrzeżenia budziła niedostateczna ilość zapasów amunicji<sup>66</sup>. Zasadniczym problemem jednak okazały się (już tradycyjnie) dostarczane przez miejscowych chłopów konie i materiał taborowy, który nie nadawał się do użytku. Mimo małego opóźnienia proces mobilizacji zakończono pomyślnie 29 sierpnia. Tego dnia w południe wszystkie oddziały zgromadziły się na obszernym placu za miastem, gdzie odbyła się uroczysta msza polowa, przysięga, a następnie defilada, którą odebrał dowódca 12. DP.

Mimo, iż osiągnięto przewidziany etatem stan liczbowy jednostki, z powodu braku środków transportu pułk pozostawał w rejonie rozwinięcia mobilizacyjnego, wykorzystując wolny czas na dalsze szkolenie. Załadunek rozpoczęto od świtu 2 września, dzieląc pułk na cztery transporty. Jako pierwszy, jeszcze tego samego dnia o godzinie 14.00 Tarnopol opuścił III batalion, natomiast w godzinach porannych dnia następnego wyjechało dowództwo z samodzielnymi pododdziałami, a po nich II batalion. I batalion był ostatnim, opuszczającym miasto<sup>67</sup>.

<sup>64</sup> Podczas mobilizacji odpowiednie zakresy czynności mają do wykonania wszystkie kluczowe osoby funkcyjne. W związku z tym, że część dowódców kompanii była oficerami rezerwy, siłą rzeczy musieli oni w większym stopniu niż inni oficerowie (zawodowi) polegać na podoficerach. Świadczy to dobrze o przygotowaniu fachowym podoficerów zawodowych ówczesnego WP.

<sup>65</sup> CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.3, *Relacja ppor. (w 1939 r. – st. sierż.) Józefa Flisińskiego, złożona 23 XI 1945 r.*; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 222.

<sup>66</sup> Wynosiła dużo mniej niż przepisowe 4 jednostki ognia (JO).

<sup>67</sup> D. Faszczka, *54 pułk piechoty strzelców kresowych*, Pruszków 2010, s. 18-19.

Ostatnią jednostką składową dywizji był 12. pal, którego nowym dowódcą został w tym czasie ppłk Józef Kuberski. I dywizjon 12. pal stacjonował w Tarnopolu, natomiast dowództwo pułku oraz II i III dywizjony w Złoczowie. Pułk przewidziany był w całości do mobilizacji w grupie „zielonej”, przy czym I dywizjon miał na to 36 godzin (A+36), II dywizjon 54 godziny (A+54), natomiast III – 40 godzin (A+40). Rozkaz o rozpoczęciu mobilizacji zastał pułk w koszarach. Działania przewidziane elaboratem rozpoczęły się 27 sierpnia o godzinie 20.00. Warto w tym miejscu zauważyć, że skład narodowościowy jednostki był mieszany. Polacy stanowili ok. 70% żołnierzy, Ukraińcy ok. 22%, natomiast Żydzi ok. 8%. Mimo to działania mobilizacyjne przebiegały bardzo sprawnie. Stawiennictwo było wręcz wzorowe i formowanie pułku zakończono zgodnie z planem. Jedyńm mankamentem był brak pistoletów, które zastąpiono kbk<sup>68</sup> oraz drobne braki w sprzęcie kwatermistrzowskim. I dywizjon pełną gotowość marszową osiągnął już 28 sierpnia o godzinie 8.00, natomiast pozostałe pododdziały w niedługim czasie po nim. Czas do załadunku i odjazdu, wykorzystywano na zgrywanie koni w zaprzęgach oraz doszkalanie rezerwistów<sup>69</sup>.

Ciekawych informacji dostarczają relacje wspomnianego już dowódcy 12. DP, gen. bryg. G. Paszkiewicza. Wynika z nich, że wszystkie mobilizowane oddziały dywizji czekały aż trzy doby na podstawienie pociągów. Spowodowało to, że załadunek rozpoczęto dopiero w nocy z 1 na 2 września, natomiast pierwsze transporty odjechały 2 września. Nastroje wojska i ludności podczas wyjazdów były bardzo podniosłe. Pojawiało się również wielu ochotników, którzy nie chcieli nawet umundurowania, prosząc jedynie o broń. Z relacji gen. Paszkiewicza wynika, iż w toku prac mobilizacyjnych niemożliwe było wyznaczenie osób odpowiedzialnych do zajęcia się zgłaszającymi. Praktyki stosowane w podobnych przypadkach w tym czasie pozwalają jednak przypuszczać, że w ostateczności wyznaczono być może podoficerów zawodowych, którzy zorganizowali odesłanie „nadwyżek” do Ośrodka Zapasowego 12. DP<sup>70</sup>.

Ostatnią wielką jednostką w pełni mobilizowaną na terenie OK VI była Podolska BK (dowódca - płk dypl. Leon Strzelecki). W jej skład wchodziły 6., 9. i 14. puł. oraz 6. dak. Poszczególne jednostki w okresie letnim również znajdowały się na obozach ćwiczebnych w okolicznych miejscowościach. Dyslokowany w Stanisła-

<sup>68</sup> Etaty zawarte w *Organizacji wojennej* zezwalały na zastępowanie pistoletów (w przypadku ich braków w zasobach mobilizacyjnych) karabinkami, ale tylko w przypadku funkcji plutonowych lub niższych.

<sup>69</sup> K. L. Galster, *Księga pamiątkowa artylerii polskiej 1914-1939*, Londyn 1975, s. 203; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 223; P. Zarzycki, *12 kresowy pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1998, s. 20-21.

<sup>70</sup> AIPMS, sygn. B.I.60/A, *Relacja gen. bryg. Gustawa Paszkiewicza, dowódcy 12. DP.*

wowie 6. puł., dowodzony przez płk. Stefana Liszko, zgodnie z planem mobilizacyjnym przydzielony do grupy koloru „zielonego”, gotowość bojową miał osiągnąć w ciągu 36 godzin (Z+36). Ogłoszenie pogotowia w pułku nastąpiło 27 sierpnia o godzinie 17.15, natomiast o godzinie 18.00 ogłoszono przystąpienie do czynności mobilizacyjnych. Całość prac przebiegała niezwykle sprawnie. Stawiennictwo było bardzo dobre, a jedynym mankamentem, była kwestia mobilizacji koni oraz wozów. Miejscowi chłopcy niechętnie oddawali swój dobytek, a jeśli już to czynili, to trafiający do wojska tabor i zwierzęta pozostawiały wiele do życzenia. Problem ten był na tyle poważny, że część koni wymieniono zaraz po przybyciu na miejsce koncentracji. 29 sierpnia pułk osiągnął gotowość marszową i w dniu następnym został załadowany na stacjach w Stanisławowie i pobliskim Chryplinie (4 km na południe od Stanisławowa), skąd odjechał przez Lwów, Kraków i Częstochowę w okolice Wrześni<sup>71</sup>.

Zbliżony przebieg miała mobilizacja 9. puł., którego dowódcą na krótko przed wojną, został ppłk dypl. Klemens Rudnicki. Jednostka ta również miała za zadanie zakończyć mobilizację po 36 godzinach (A+36), z tym, że jako jedyna z całej brygady przydzielona była do grupy koloru „żółtego”. Telegram z rozkazem mobilizacyjnym nadszedł do pułku 27 sierpnia o godzinie 17.00, natomiast początek czynności mobilizacyjnych dowódca wyznaczył na godzinę 18.00. Jej przebieg był sprawny, a stawiennictwo rezerwistów dobre. Mimo, iż sam pobór koni i wozów odbył się bez większych trudności, wystąpił podobny problem jak w 6. puł., gdzie konie były za małe, natomiast wozy stare i w złym stanie. Mobilizacja zakończyła się mimo tych problemów 29 sierpnia o godzinie 11.00 i od tego momentu przystąpiono do przewożenia jednostki w rejon Poznania. Mimo posiadania nowych kbppanc. wz. 35, nie starczyło czasu na zapoznanie się ze sprzętem oraz ćwiczenia, ponieważ po osiągnięciu gotowości marszowej przystąpiono do natychmiastowego załadunku i przetransportowywania pułku do wyznaczonego miejsca rozwinięcia. Pierwszy transport z Trembowli wyruszył jeszcze tego samego dnia o godzinie 16.45<sup>72</sup>.

Kolejną jednostką wchodzącą w skład Podolskiej BK był 14. puł., dowodzony przez płk. Edwarda Godlewskiego. Jednostka, należąc do grupy „zielonej”, na wykonanie zadań mobilizacyjnych miała 36 godzin (Z+36). Po powrocie z ćwiczeń, które odbywały się w rejonie Chodorowa (51 km na północny-wschód

<sup>71</sup> A. Hławaty, *Dzieje 6 pułku ułanów Kaniowskich*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej” [dalej: „PKiBP”], 1973, s. 90; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 224.

<sup>72</sup> CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.29, *Relacja mjr. (w 1939 r. – rtm.) Antoniego Bieleckiego, dowódcy 2. szwadronu 9. puł. złożona 30 IX 1947 r.*; K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939-1947*, Londyn 1952, s. 6-7; L. Sapieha, *Wojna z wysokości siodła*, Londyn 1986, s. 13-20.

od Lwowa) i Żydaczowa (48 km na południe od Lwowa), rozpoczęto prowadzenie ćwiczeń w koszarach. Rozkaz mobilizacyjny pułk otrzymał 27 sierpnia o godzinie 18.00. Na odprawie zarządzono natychmiastowe przystąpienie do wykonywania poszczególnych czynności. Jeden z rejonów koncentracji został wyznaczony w podlwowskich Winnikach (około 6 km na południowy-wschód od koszar pułku). Stawiennictwo oraz prace rekwizycyjne przebiegały sprawnie i bez większych problemów. Jedynym problem jaki wystąpił, była zbyt mała liczba koni oraz słaba ich jakość, jednak kwestię tę udało się rozwiązać pomyślnie i pułk gotowość marszową osiągnął w wyznaczonym czasie. W ten sposób 29 sierpnia przystąpiono na lwowskim Dworcu Czerniowieckim do załadunku. Warto zaznaczyć, że maszerujące na dworzec oddziały były żegnane przez rzesze patriotycznie nastawionych mieszkańców Wiernego Miasta<sup>73</sup>.

6. dak był ostatnią jednostką tworzącą omawianą brygadę. Wraz z rozpoczęciem mobilizacji dowództwo nad jednostką przejął ppłk Stanisław Pochopień. Dywizjon mobilizowany był w kolorze „zielonym”, mając na osiągnięcie gotowości marszowej, jak pozostałe jednostki Podolskiej BK, 36 godzin (A+36). Fonogram polecający rozpoczęcie działań mobilizacyjnych nadszedł późnym popołudniem 27 sierpnia, w związku z czym o godzinie 20.00 przystąpiono do działań określonych elaboratem. O ile stawiennictwo wzywanych rezerwistów było bardzo dobre bez względu na narodowość, to sporo problemów pojawiło się podczas poboru koni oraz wozów. Dodatkowo prace komisji poboru koni spotykały się z bojkotem ze strony chłopów ukraińskich, co wpłynęło na opóźnienie ogółu prac. Sytuacja była na tyle poważna, że dalsze przeprowadzanie czynności rekwizycyjnych wymagało pomocy funkcjonariuszy Policji Państwowej. Kolejne problemy pojawiły się podczas prób zakupu towarów w prywatnych sklepach, które zobowiązane były posiadać na wypadek wojny odpowiednie zapasy. Jak się okazało, ich właściciele nie dopełnili tego obowiązku w ogóle, względnie posiadali zapasy w zbyt małej ilości<sup>74</sup>.

Prace mobilizacyjne zakończono planowo, prowadząc szkolenie i szykując się do załadunku. Zmobilizowaną jednostkę podzielono na cztery transporty. Jako pierwsza Stanisławów opuściła 29 sierpnia 1. bateria, następnie 2. bateria. W dniu kolejnym wyruszył eszelon z dowództwem dywizjonu i kolumną amunicyjną, a po nim 3. bateria. Wszystkie transporty kierowano przez Lwów, Kraków, Częstochowę

<sup>73</sup> *Dzieje ułanów jazłowieckich*, Londyn 1988, s. 99, 139-140; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 224.

<sup>74</sup> *Działania 6 dak w kampanii wrześniowej. Relacja kpt. inż. T. Saryusz Bielskiego*, „PKiBP”, 1989, nr 132, s. 209; K. L. Galster, *Księga pamiątkowa artylerii polskiej...*, s. 347; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 224; P. Zarzycki, *6 dywizjon artylerii konnej im. gen. Romana Sołtyka*, Pruszków 1996, s. 25-26.

i Kutno do Nekli koło Wrześni. Omawiając przebieg mobilizacji 6. dak warto przywołać tragiczne wydarzenie, jakie miało miejsce 29 sierpnia podczas prac mobilizacyjnych. W tym dniu, na placu alarmowym, będąc psychicznie załamany, odebrał sobie życie ogniomistrz-szef 2. baterii – Szymon Wittenberg (obywatel polski narodowości niemieckiej). Perspektywa wojny z Niemcami załamała tego człowieka, który z jednej strony czuł się Niemcem, z drugiej zaś był lojalnym obywatelem polskim i podoficerem WP<sup>75</sup>. Podobne dramaty wewnętrzne dotyczyły wówczas wielu żołnierzy, którzy mimo, iż nie byli Polakami, czuli się z Polską silnie związani. Zdarzenie to jest argumentem przemawiającym na korzyść polityki narodowościowej władz II Rzeczypospolitej, bowiem wskazuje, iż obywatele innych niż polskiej narodowości nie byli traktowani jak społeczność drugiej kategorii.

Kolejną wielką jednostką, która mobilizowała się na terenie OK VI była Kresowa BK, dowodzona przez płk. Stefana Hanka-Kuleszę. Należy jednak pamiętać, że tylko trzy jednostki wchodzące w jej skład dyslokowane były na stałe na omawianym obszarze, pozostałe natomiast na terenie OK II i X. Jedną z formacji, stacjonujących na terenie OK VI, był skoszarowany w Brodach i dowodzony przez płk. dypl. Władysława Płonkę 22. puł. Zgodnie z planem „W2” pułk przypisany był do grupy „zielonej” z 36 godzinami (Z+36) przewidzianymi na osiągnięcie gotowości marszowej. Do działań mobilizacyjnych przystąpiono późnym wieczorem 27 sierpnia. Niestety autor nie dotarł w tej fazie badań do szerszych informacji, pozwalających dokładnie odtworzyć przebieg wszystkich prac. Wiadomo jedynie, że przebiegały one planowo, a rezerwistów przyjmowano dzień i noc, dzięki czemu została ona zakończona zgodnie z założeniami. 29 sierpnia pułk osiągnął zakładany stan 36 oficerów, 186 podoficerów i 620 szeregowych, wyposażonych w 850 koni. Po zakończeniu mobilizacji zarządzono zbiórkę całego pułku, podczas której nastąpiła przysięga wcielonych żołnierzy, a następnie przemówienia dowódców brygady i pułku. Jeszcze tego samego dnia z Brodów wyruszył pierwszy transport z 1. szwadronem<sup>76</sup>. Zachowane wspomnienia wskazują, jakoby pułk był przeciążony zadaniami mobilizacyjnymi, jednak przeczą temu obciążenia wynikające z planu mobilizacyjnego<sup>77</sup>.

Z pracami mobilizacyjnymi pułku wiąże się również warte odnotowania wydarzenie, które w przeciwieństwie do wcześniej przytoczonego, miało wydzźwięk pozytywny i stanowi potwierdzenie wielkiego ducha walki, jaki był obecny wśród

<sup>75</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>76</sup> M. Janikowski, *Dziennik bojowy dowódcy plutonu 22 pułku ułanów w kampanii wrześniowej*, „PKiBP”, 1969, nr 55, s. 505; E. Piwowarski, *Mobilizacja Kresowej i Podolskiej Brygady Kawalerii w sierpniu 1939 r.*, „Wojsko i Wychowanie”, 1993, nr 7, s. 39-40.

<sup>77</sup> Kolejność od najmniej do najbardziej obciążonych: 9. puł., 22. puł., 20. puł., 14. puł., 6. puł., 6. psk. Vide: R. Ryszard, K. Stepan, op. cit., s. 198, 203, 212, 221, 241.



społeczeństwa polskiego. W trakcie rejestracji rezerwistów, w koszarach zjawili się w pełnym umundurowaniu weteran wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.<sup>78</sup>, współtwórca 22. puł., ppor. Witold Łańcucki, prosząc o wcielenie go do jednostki. Pomimo wieku, ze względu na uznanie dawnych zasług, dowódca pułku przychylił się do jego prośby, w konsekwencji czego został mianowany honorowym dowódcą 2. szwadronu. Jego pojawienie się miało bardzo korzystny wpływ na morale, zwłaszcza wśród nowozmobilizowanych żołnierzy<sup>79</sup>.

6. psk był kolejną jednostką podległą Kresowej BK. Dowodzony przez ppłk. dypl. Stefana Mossora pułk miał również 36 godzin na mobilizację (Z+36) i także znajdował się w grupie „czerwonej”. Rozkaz mobilizacyjny do pułku dotarł 27 sierpnia o godzinie 17.50, zaś początek prac mobilizacyjnych wyznaczono na godzinę 2.00 w nocy z 27 na 28 sierpnia. Tak jak w przypadku 22. puł., 6. psk obciążony był znaczną ilością zadań do wykonania. W okresie pokojowym skład narodowościowy pułku był bardzo mieszany – 60% żołnierzy stanowili Polacy, aż 30% Ukraińcy oraz 10% Niemcy i Żydzi. Mimo tego całość mobilizacji przebiegała sprawnie, a stawiennictwo rezerwistów było dobre. Kłopot sprawiły – tradycyjnie już – jedynie konie oraz wozy z poboru. Stan dostarczanych wozów był na tyle fatalny, iż czasem nie nadawały się one całkowicie do użytku<sup>80</sup>. Poza tym zapasy amunicji do ckm okazały się za małe<sup>81</sup>. Gotowość bojową pułk osiągnął 29 sierpnia o godzinie 8.00, po czym został podzielony na cztery transporty i zaczął szykować się do załadunku. Wyjazd pierwszego z nich miał nastąpić już następnego dnia o godzinie 8.00, jednak z powodu braku taboru kolejowego oraz ogólnych opóźnień wynikających z przeciążeń głównych węzłów kolejowych (ze Lwowem na czele), nastąpiło to dopiero o godzinie 15.00. Odjazd kolejnych eszelonów następował już z całodziennym opóźnieniem, ponieważ pierwszy odjechał dopiero 1 września o godzinie 0.30, następne zaś w ciągu dnia. Wszystkie transporty przez Brody, Kowel, Brześć i Warszawę kierowane były do Poddębic<sup>82</sup>.

<sup>78</sup> Autor przyjął tę nazwę jako najważniejszą dla tego konfliktu w oparciu o wnioski wynikające z konferencji naukowej, która odbyła się w 2010 r. w AON. Vide: *Wojna polsko-rosyjska 1919-1920 i jej międzynarodowe odniesienia z perspektywy 90-lecia*, red. J. Ślipiec i T. Kośmider, Warszawa 2010.

<sup>79</sup> Z. Godyń, *Z 22 pułkiem ulanów podkarpackich w kampanii wrześniowej 1939 r.*, „PKiBP”, 1966, nr 43, s. 155.

<sup>80</sup> Trzeba pamiętać, że wozy parokonne w oddziałach kawalerii musiały mieć zdolność przewozową na poziomie 350 kg, a jednokonne – 200 kg. Vide: *Dane organizacyjne i techniczne dla prac kwatermistrzowskich w polu*, Warszawa 1939 (CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.699).

<sup>81</sup> Wymagana wielkość zapasu amunicji do ckm w szwadronach ckm wynosiła 2 JO oraz dodatkowo na poziomie pułku – kolejne 2 JO. Vide: *Dane organizacyjne i techniczne dla prac kwatermistrzowskich w polu*, Warszawa 1939 (CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.699).

<sup>82</sup> Z. Gnat-Wieteska, *6. pułk strzelców konnych im. Hetmana Wielkiego Koronnego Stanisława Żółkiewskiego*, Pruszków 1998, s. 16-18; E. Piwowarski, *Mobilizacja Kresowej i Podolskiej Brygady...*, s. 40-41.

Ostatnią jednostką współtworzącą Kresową BK i dyslokowaną na terenie OK VI był 13. dak, dowodzony od lipca 1939 r. przez ppłk. Janusza Grzesło. Warto zauważyć, że w czerwcu 1939 r. zmieniono jednostce miejsce stałej dyslokacji, przesuując formację z Kamionki Strumiłowej do Brodów. Zgodnie z planem „W2” dywizjon, znajdując się w grupie „zielonej”, miał 24 godziny (Z+24) na osiągnięcie gotowości marszowej. Rozkaz mobilizacji zastał go w koszarach. Mobilizacja rozpoczęła się 27 sierpnia od godziny 19.00, przy czym 1. i 2. bateria prowadziły całość czynności w koszarach, natomiast 3. i 4. w jednej z wsi pod Brodami. Wspomniane już przeniesienie jednostki odbiło się negatywnie na pewnej części prac mobilizacyjnych, ponieważ komisje poboru koni nie zdążyły zaznajomić się rejonem. Przyczyniło się to do zasadniczego problemu, jakim były opóźnienia w dostarczaniu koni, a finalnie w zgromadzeniu zbyt małej ich ilości, gdzie dodatkowo wiele z nich nie spełniało kryteriów dla koni typu AK<sup>83</sup>. Jedynie kwestia wozów przedstawiała się znacznie lepiej, co wynikało z tego, iż pochodziły one z okolicznych polskich dworów<sup>84</sup>.

Stawienictwo poborowych wyniosło 100%, tak pod względem ilościowym, jak i zapotrzebowania według specjalności. Również zgodnie z harmonogramem odbyło się zaopatrzenie w broń, amunicję, umundurowanie oraz żywność. Ogólnie sprawny przebieg czynności przewidzianych elaboratem spowodował, że dowództwo oraz 1. bateria osiągnęły gotowość już 29 sierpnia, 2. i 3. bateria 30 sierpnia, natomiast 4. bateria – 31 sierpnia. Terminy te przełożyły się również na wyjazdy poszczególnych eszelonów. Nad ranem 31 sierpnia Brody opuściła 1. bateria, natomiast w kolejnych dniach 2. i 3. Ostatnim transportem, 3 września o godzinie 2.25, odjechała 4. bateria<sup>85</sup>.

Przedstawione powyżej oddziały piechoty, kawalerii i artylerii stanowiły części składowe związków taktycznych. Jak wspomniano wcześniej, poza tego typu jednostkami, na terenie K VI istniały również jednostki pozadywizyjne (tzw. dyspozycyjne), które w przypadku ogłoszenia mobilizacji tworzyły mniejsze oddziały, stanowiące wsparcie lub wzmocnienie wielkich jednostek. Do tej grupy zaliczyć możemy 6. plotn., 6. daplot., 6. bpanc., 6. pac, 1. pamot. oraz 6. dżand. Mobilizacja pierwszych dwóch jednostek została już omówiona z racji tego, iż należały one do grupy „brązowej”, której mobilizację ogłoszono 23 sierpnia 1939 r. na terenie całego kraju.

<sup>83</sup> Konie artyleryjskie dzielono na 3 typy: AL – dla artylerii lekkiej, AC – dla artylerii ciężkiej oraz AK – artylerii konnej.

<sup>84</sup> P. Zarzycki, *13 dywizjon artylerii konnej*, Pruszków 1996, s. 21.

<sup>85</sup> CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.13, *Relacja kpt. Bronisława Kubickiego, oficera gospodarczego 13. dak, złożona 30 IX 1947 r.*; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 224

Dowodzony przez ppłk. dypl. Stanisława Majewskiego 6. bpanc., miał zasadniczo zmobilizować dwa dywizjony pancerne i trzy samodzielne kompanie czołgów rozpoznawczych (skczrozp.). Z wyjątkiem 62. dpanc., który znajdował się w grupie „żółtej”, wszystkie pododdziały przydzielone były do grupy „czerwonej”, mając na osiągnięcie gotowości bojowej od 36 do 60 godzin<sup>86</sup>. Jako pierwsza rozpoczęła się mobilizacja wspomnianego właśnie 62. dpanc., przeznaczonego dla Podolskiej BK ze składu Armii „Poznań”. Mobilizacja została ogłoszona już 23 sierpnia i wykonana w ciągu dwóch następujących dni. Transport z załadowanym oddziałem opuścił Lwów nocą z 29 na 30 sierpnia, osiągając Wrześnię w drugim dniu wojny. Późnym wieczorem 27 sierpnia dowódca 6. bpanc. otrzymał rozkaz do mobilizacji 61. dpanc. i natychmiast przystąpił do wykonywania wszystkich czynności. W ciągu dwóch kolejnych dni mobilizacja została zakończona pomyślnie, a 30 sierpnia oddział załadowano na Dworcu Czerniowieckim we Lwowie. Transport opuścił miasto w nocy z 30 na 31 sierpnia, udając się w rejon koncentracji Armii „Łódź” z przydziałem do Kresowej BK. Również 27 sierpnia zarządzono mobilizację 61., 62. i 63. skczrozp. Wszystkie czynności zostały wykonane w ciągu 27 i 28 sierpnia tak, że 62. i 63. skczrozp. załadowane nad ranem 30 sierpnia odjechały w ciągu dnia w rejon koncentracji Armii „Modlin”, natomiast 61. skczrozp. z przydziałem dla Armii „Kraków”, załadowana w ciągu tego samego dnia, opuściła Lwów w nocy z 30 na 31 sierpnia<sup>87</sup>. Można jedynie zaznaczyć, że nie cały sprzęt pancerny wyprowadzono na wojnę. W koszarach pozostało 8 czołgów TKS i 1 samochód pancerny wz. 34-II. Jednak sprzęt ten nie nadawał się do użycia bojowego (wszystkie w klasie „C” – czyli sprzęt etatowy, nie dający gwarancji sprawności w warunkach wojennych, z zapasem rewersu 20-50%).

Niestety, nie znane są dokładne informacje odnoszące się do przebiegu czynności mobilizacyjnych. Wiadomo jednak, że zmobilizowane jednostki składały się z dobieranych odpowiednio w ciągu wcześniejszych lat, młodych i dobrze wyszkolonych roczników, co musiało zaowocować pełnym stawiennictwem rezerwistów. Sprzęt pancerny pochodził głównie z rezerw mobilizacyjnych<sup>88</sup>, toteż nie był zużyty<sup>89</sup>. Wyjątek stanowiły pojazdy wykorzystywane podczas szkoleń, które czę-

<sup>86</sup> R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 391.

<sup>87</sup> A. Nawrocki, *6 batalion pancerny...*, s. 20, 25, 29, 31, 34.

<sup>88</sup> 60% czołgów TKS i 50% samochodów pancernych wz. 34-II w klasie „A”, tj. sprzęt nowy lub prawie zupełnie nieużywany (zapas rewersu ponad 90%); pozostałe w klasie „B”, tj. sprzęt używany, ale dający gwarancję sprawności w warunkach wojennych (zapas rewersu 50-90%).

<sup>89</sup> Czołgi TKS: 60% (39 wozów) klasa „A” (sprzęt nowy lub prawie zupełnie nieużywany – zapas rewersu ponad 90%) i 40% (26 wozów) klasa „B” (sprzęt używany, ale dający gwarancję sprawności w warunkach wojennych – zapas rewersu 50-90%); samochody pancerne wz. 34-II: 50% (8 wozów) klasa „A” oraz 50% (8 wozów) klasa „B”.

sto nadwyrężone, ulegały szybciej awariom, ale te pozostały w koszarach<sup>90</sup>. Warto dodać, że batalion wystawił jeszcze w mobilizacji powszechnej cztery kolumny samochodów ciężarowych (typ I nr 651 i nr 652, typ II nr 653 oraz tzw. kolumnę „krajową”<sup>91</sup> nr 61) i po jednej kolumnie samochodów: osobowych (nr 61), sanitarnych (nr 601) i osobowych i sanitarnych (tzw. „krajowa” nr 6) oraz park stały broni pancernych nr 61 (bez czołówki).

6. pac, którego dowódcą był ppłk Tadeusz Frączek, również należał do jednostek pozadywizyjnych. Zadania mobilizacyjne pułku polegały na tym, aby zmobilizować najpierw 5., 11. i 12. dywizjony artylerii ciężkiej, odpowiednio dla 5., 11. i 12. DP, a następnie sformować pułk o strukturze dwudywizyjowej. W przypadku wspomnianych trzech dywizjonów przyjęto zasadę, że ich mobilizacja rozpocznie się przed mobilizacją właściwych im dywizji tak, aby na miejsce koncentracji i odjazdu dywizji dotrzeć w momencie zakończenia przez nie prac mobilizacyjnych. Wiadomo również, że miejscem koncentracji dywizjonów miał być rejon Sokolniki – Zubrza, rozciągający się ok. 5 km na południe od Lwowa. Warto w tym miejscu dodać, iż mimo bliskości stacji Lwów Persenkówka od rejonu koncentracji, 27 lipca wykluczono tę stację z powodu braku ramp do załadunku sprzętu ciężkiego, co zaowocowało przeniesieniem tej czynności do oddalonej o 3,5 km stacji Lwów-Podzamcze, względnie na Dworzec Towarowy Lwów Główny<sup>92</sup>.

W trybie alarmowym mobilizowała się wyłącznie 12. DP, toteż 12. dac, przydzielony do grupy „czerwonej”, miał się zmobilizować jako pierwszy, mając na to w zależności od pododdziału – od 30 do 42 godzin. Z tego powodu mobilizację dywizjonu zarządzono już 23 sierpnia. Przebiegała ona bez najmniejszych przeszkód, co sprawiło, iż w krótkim czasie obydwie baterie załadowano i przetransportowano w rejon Tarnopola bądź Złoczowa. W świetle danych zgromadzonych przez R. Rybkę i K. Stepana mobilizacja 5. i 11. dac, była przewidziana w trybie powszechnym; zakończenie czynności miało nastąpić dla 5. dac w ciągu 5 dni (-5-), natomiast dla 11. dac – 4 dni (-4-). Wiadomo, że w obydwu przypadkach mobilizację rozpoczęto 27 sierpnia, co potwierdza w innym opracowaniu P. Zarzycki<sup>93</sup>. Przebieg mobilizacji pierwszego z dywizjonów jest praktycznie nieznanym. Wiadomo

<sup>90</sup> R. Szubański, *Polska broń pancerna w 1939 roku*, Warszawa 2011, s. 56-58; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 230-231; M. Żebrowski, *Metryka 6 batalionu pancernego*, „PKiBP”, 1968, nr 50, s. 138; CAW, Oddziały Artylerii, sygn. I.300.22.136, *Raport gen. S. Kozickiego z dnia 16.07.1939 r. Stan oddziałów pancernych na dzień 1.07.1939 r.*

<sup>91</sup> Pełna nazwa: kolumna samochodów ciężarowych w kraju nr 61. Vide: R. Rybka, K. Stefan, op. cit., s. 391.

<sup>92</sup> CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.436, *Załadowanie 6 pac – problemy*, L.dz.3843/mob.39.

<sup>93</sup> Vide: R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 330-331; P. Zarzycki, *6 pułk artylerii ciężkiej „Obrońców Lwowa”*, Pruszków 1997, s. 16.

jedynie, że została ona ukończona już po wybuchu wojny, a sam dywizjon znalazł się wraz z większością 5. DP w Warszawie. Nieco więcej informacji zachowało się odnośnie 11. dac. Jego mobilizacja rozpoczęła się również 27 sierpnia i odbywała się w podlwowskich Sokolnikach. Wiadomo, że uległa ona znacznemu opóźnieniu wskutek celowych działań, prowadzonych przez ludność ukraińską (m.in. ukrywanie koni oraz wozów). Braki wystąpiły również w zaopatrzeniu w broń i amunicję. Problemy owe spowodowały, że mobilizację ukończono dopiero 3 września. Dywizjon podzielono na trzy eszelony, a do załadunku przystąpiono w dniu następnym o godzinie 14.00, co pozwoliło na odjazd transportów późnym wieczorem<sup>94</sup>. Jak dodano na początku, po zmobilizowaniu omówionych dywizjonów, pułk przystąpił do odtwarzania się, co miało miejsce już w trakcie działań wojennych.

Kolejną jednostką pozadywizyjną w omawianym okręgu był 1. pamot., którym dowodził płk dypl. Tadeusz Popławski. Sytuacja tej jednostki w przededniu wojny była nieco inna od pozostałych, co wynikało z kilku czynników. Przeprowadzając od początku wiosny 1939 r. intensywną modernizację pułku (m.in. wymiana części uzbrojenia, wymiana wszystkich kół metalowych na koła z ogumieniem przystosowane do trakcji motorowej<sup>95</sup>), wojskowe władze centralne brały pod uwagę możliwość rozbudowy jednostki o kolejny lekki dywizjon motorowy artylerii<sup>96</sup>. Mimo różnych opinii w tej sprawie, 14 lipca Departament Artylerii MSWojsk. nakazał przystąpić do tworzenia wspomnianego dywizjonu<sup>97</sup>. Wpłynęło to na zmianę planowania użycia poszczególnych oddziałów. Pogarszająca się sytuacja międzynarodowa spowodowała, że już 9 sierpnia I dywizjon został postawiony w stan gotowości bojowej, a 15 sierpnia przetransportowano go do Krakowa. Utworzony w ten sposób 16. damot., wystawiony dla 10. BK, liczył 31 oficerów i 394 szeregowców, posiadając 4 haubice 100 mm i 4 armaty 75 mm, 4 lekkie karabiny maszynowe, a także 51 samochodów, 18 ciągników oraz 9 motocykli. Pozbawiony tego dywizjonu pułk oczekiwał na rozwinięcie do etatów wojennych do momentu ogłoszenia mobilizacji powszechnej. Do czynności mobilizacyjnych przystąpiono 31 sierpnia. 1. pamot

<sup>94</sup> W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 230; P. Zarzycki, *6 pułk artylerii ciężkiej...*, s. 24-25, 28.

<sup>95</sup> Wymiana kół przy działach i jaszczach na ogumione powodowała wykreślenie z potrzeb mobilizacyjnych tzw. wrotek (zestaw nr I-90m – wózek-wrotki pod armatę 75 mm wz. 97, nr I-90n – wózek-wrotki pod jaszcz armaty 75 mm wz. 97 oraz nr I-90p – wózek-wrotki pod armatę dalekonośną 120 mm wz. 78/09/31). Vide: *Zestawy materiału pancernego i samochodowego*, cz. III, *Br.Panc.5/1937*, Warszawa 1937.

<sup>96</sup> Dla Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej.

<sup>97</sup> CAW, Oddział I SG, sygn. 303.3.436, *Przejęciowe trudności mob. 1 pamot. Uwagi i wnioski w sprawie motoryzacji 1 pamot; Społeczeństwo i Wojsko Polskie wobec zagrożenia wojennego 1939. Polska i jej armia 1935-1939*, oprac. A. Wesołowski, K. Stepan, Warszawa 2009, s. 206.

miał za zadanie zmobilizować 6. damot. (ciężkiej) oraz 2. damot.<sup>98</sup> W przypadku obydwu oddziałów, rezerwiści stawiali się terminowo, problem jednak stanowiły braki w uzbrojeniu, amunicji, sprzęcie radiowym oraz niedostatku samochodów. W przypadku 2. damot. nie udało się poza tym ukończyć prac mobilizacyjnych, ponieważ 3 września dywizjon otrzymał rozkaz wyjazdu w rejon koncentracji Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, odjeżdżając ze Stryja następnego dnia. 6. damot. dla uzupełnienia braków zarekwirował nawet prywatne auta i z rozkazem wyjazdu na front opuścił garnizon 5 września<sup>99</sup>. Jak widać decyzja o stworzeniu dodatkowego dywizjonu była improwizowana, wymuszona koniecznością organizacji Warszawskiej BPanc.-Mot., ponieważ nie zdążono powiększyć odpowiednio zaplecza materiałowego dla mających się zmobilizować oddziałów

Jednostką dyspozycyjną stacjonującą na terenie OK VI był również 6. dywizjon żandarmerii, którego ostatnim dowódcą był ppłk Kazimierz Chodkiewicz. Mobilizacja dywizjonu zaplanowana była zarówno w systemie alarmowym, jak i w I rzucie mobilizacji powszechnej. Za pomocą systemu alarmowego mobilizowano: kolor „żółty” – pluton konny żandarmerii nr 2 (z terminem A+24, dla Kresowej BK) i nr 6 (z terminem A+30, dla Podolskiej), pluton pieszy żandarmerii nr 124 (A+30) oraz pluton krajowy żandarmerii „Lwów”(A+36), kolor „czerwony” – pluton krajowy żandarmerii „Kołomyja” (A+24), kolor „zielony” – pluton pieszy żandarmerii nr 12 (mobilizowany przez pluton żandarmerii „Tarnopol”). Z kolei w I rzucie mobilizacji powszechnej mobilizowano plutony piesze żandarmerii nr 5 (z terminem 3 doby, dla 5. DP), nr 11 (z terminem 4 doby, dla 11. DP), nr 127 (z terminem 4 doby, dla 12. DP) i nr 128 (-5-) oraz pluton krajowy żandarmerii „Stanisławów” (-4-)<sup>100</sup>

Odtworzenie przebiegu mobilizacji oddziału jest dość trudne, bowiem zachowała się wyłącznie relacja jednego z oficerów dywizjonu, złożona bez mała 3 lata po opisywanym fakcie i zawierająca wiele informacji o wątpliwej wartości. Niemniej jednak na jej podstawie wiadomo, że mobilizacja odbywała się sprawnie. Mając pełne pokrycie w uzbrojeniu i umundurowaniu szybko zakończono całość prac, a tak zmobilizowane pododdziały wyjechały do jednostek, do których posiadały przydział<sup>101</sup>.

<sup>98</sup> 2. damot. formowany był dla Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej poza tabelami mobilizacyjnymi, na mocy rozkazu organizacyjnego Departamentu Dowodzenia Ogólnego L.5835 z 24 VI 1939 r. Miał wyznaczone stałe m.p. w Warszawie, czasowe m.p. w Górze Kalwarii, na etat wojenny przeszedł 1 IX 1939 r. Vide: R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 1070.

<sup>99</sup> P. Zarzycki, *1 pułk artylerii motorowej*, Prusków 1992, s. 31, 37-38; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 230.

<sup>100</sup> R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 511, 517, 520-521.

<sup>101</sup> AIPMS, sygn. B.I.12j/2, *Relacja por. Władysława Trojana, oficera gospodarczego 6 dywizjonu żandarmerii, złożona 24 VII 1942 r.*

Prace mobilizacyjne na terenie OK VI trwały nadal. Każda jednostka, poza przejściem na etaty wojenne, mobilizowała jeszcze wiele innych, mniejszych oddziałów, takich jak kompanie asystencyjne, sanitarne czy przeciwlotnicze bądź organizowała ośrodki zapasowe dla poszczególnych wielkich jednostek. Poza tym plan „W” w obydwu wersjach przewidywał również mobilizację II rzutu, a więc kontynuację rozbudowy ilościowej wojska.

Jak wykazano, najwięcej kłopotów podczas wykonywania czynności poszczególnych prac nastęrczyła rekwizycja koni i wozów. Mieszkańcami wsi omawianych terenów, a więc posiadaczami koni i wozów, byli w dużej części Ukraińcy. Ulegali oni bardzo często propagandzie nacjonalistycznej i nie tyle bojkutowali, co wręcz sabotowali prace komisji poborowych, dostarczając zarówno konie jak i wozy w stanie fatalnym, często z opóźnieniem. Jak słusznie zauważył dowódca 51. pp, ppłk Fieldorf, często odnoszono wrażenie, że chłopci ukraińscy – jeśli już posiadali pełnowartościowy dobytek – to ukrywali go skrzętnie, oddając wyłącznie to, co dla wojska nie przedstawiało większej wartości. Podobnie zachowania charakteryzowały część mniejszości niemieckiej, na co wskazują inne wspomnienia<sup>102</sup>, choć wśród tej społeczności widoczne było pewne „rozbitcie”. Wszystkie powyższe informacje potwierdzają również poszczególni starostowie z terenu województwa stanisławowskiego w nadsyłanych do wojewody sprawozdaniach z przebiegu poboru<sup>103</sup>.

Generalna ocena przebiegu obydwu mobilizacji jest trudna przede wszystkim ze względu na wielopłaszczyznowość prac oraz skomplikowaną genezę poszczególnych problemów. Niezaprzeczalnie sam system mobilizacyjny, zawarty w planach „W1” i „W2”, dzięki swej prostocie sprawił, że zarówno mobilizację alarmową, jak i powszechną przeprowadzono sprawnie i szybko. Można, mimo przytaczanych w niektórych przypadkach kłopotów i braków ocenić, że czynności mobilizacyjne zostały w poszczególnych jednostkach wojskowych przeprowadzone zgodnie z planem. Gotowość marszową osiągnano w wyznaczonych terminach, stawiennictwo poborowych, bez względu na ich narodowość, wszędzie było bardzo dobre, nastroje generalnie również były pozytywne. Oczywiście różnice w przebiegu obydwu mobilizacji były spowodowane warunkami w jakich były one przeprowadzane i ze względu na ten choćby fakt należy zrozumieć pewne niedociągnięcia. O ile przecież

<sup>102</sup> Przykładowo w Stanisławowie, gdzie poza Polakami mieszkała duża mniejszość ukraińska i nieco mniejsza niemiecka, przedstawiciele tych mniejszości ukrywali przed wojskiem zapasy żywnościowe, dodatkowo gromadząc duże ilości broni i amunicji. Szerzej: K. Wróblewski, *Z dziennika komendanta ośrodka opl w Stanisławowie 23.8-17.9.1939 r.*, „WPH”, 1991, nr 3-4, s. 136

<sup>103</sup> DAIFO, Urząd Wojewódzki Stanisławowski, f. 2, op. 13, spr. 750, *Sprawozdania starostów powiatowych województwa stanisławowskiego z wykonania poszczególnych faz mobilizacji przedstawiane w okresie 3-13 IX 1939 r.*

mobilizacja alarmowa odbywała się w okresie pokoju, a więc trudno było o większe zakłócenia, to gros czynności mobilizacji powszechnej przypadł na okres wojny. Jak jednak można zauważyć na przykładzie poszczególnych oddziałów, wszędzie dzięki zwiększonemu wysiłkowi i ofiarności oficerów i podoficerów również przebiegała ona również sprawnie.

Zauważalnym problemem w kilku przypadkach był brak transportu, ale kwestia ta niezależna była od wojska, a więc nie może wchodzić w skład oceny merytorycznej prac mobilizacyjnych przeprowadzanych przez wojsko. Pojawiające się w przypadku niektórych jednostek kłopoty z transportem kolejowym były spowodowane tym, że ruch pasażerski ograniczono dopiero 31 VIII 1939 r., a to znacznie utrudniało powrót wagonów towarowych z zachodu na wschód. Po wybuchu wojny oczywiście kolejnym „utrudnieniem” było bombardowanie dworców, mostów i wiaduktów kolejowych. Mimo wszystko, dzięki wielkiemu niekiedy poświęceniu ze strony kolejarzy, zniszczone odcinki czy obiekty szybko odbudowywano bądź reperowano i kontynuowano transport wojsk, co również odnotowywano w niniejszej pracy.



## SUMMARY

### **Mobilization of Polish Army in Corps District No. 6 “Lwów” in 1939**

The Polish Army of the Second Republic was preparing for a confrontation in a future war throughout of the whole interwar period. The tangible symbol of that process was development of mobilization plans in case of aggression of Germany or the Soviet Union by the Polish General Staff. The phenomenon of the plan (code-named “W”), developed since 1935, was its versatility, allowing for its implementation regardless of the direction of the threat, as well as a clause providing for the appointment of reservists classified under individual drafts.

The issues of the 1939 mobilization, implementing in the South Eastern Borderlands, falling almost entirely in the Corps District No. 6, have not been exhaustively analyzed to this day. While the August 1939 implicit mobilization course (in alarm mode) is better known, there appear more inconsistencies regarding the implementation of the general mobilization.

This research paper is intended to possibly fill the existing gaps. It is known that the alarm mobilization for two Polish Army units of the Corps District No. 6 terrain was already announced on August 23, whereas for others in whole or in part on August 27. The general mobilization was ordered on August 29, then canceled and re-ordered on August 30, starting from August 31, which meant that all units stationing in Corps District No. 6 proceeded to the execution of the mobilization.

The author focused particularly on showing the degree of appearance of the appointed reservists - both Poles and representatives of other nationalities, the atmosphere of the individual units, organization of farewell parades and effects of animal and equipment requisition among local population. Besides, the author presents precise tasks imposed by the mobilization plan on each unit and the time necessary to complete mobilization, parallel conducting of exercises and loading transportations to concentration points.

## РЕЗЮМЕ

### **Мобилизация Польской Армии в 1939 году на территории 6-го Округа Корпуса**

Польская армия Второй Речи Посполитой готовилась противостоять будущей войне. Материальным символом этой подготовки стали разрабатываемые Генеральным штабом мобилизационные планы в случае агрессии Германии или Советского Союза. Настоящим феноменом являлся разрабатываемый с 1935 года универсальный план под кодовым названием «W», которого можно

было осуществлять независимо от направления риска, дающий возможность тайного призвания резервистов в индивидуальном режиме.

Вопросы связанные с мобилизацией в 1939 году на территории Юго-Восточных Кресов, почти полностью входящие в военный округ 6-го Корпуса, по сей день не подвергались исчерпывающему анализу. Более известен ход неявной мобилизации (в аварийном режиме) в августе 1939 года, однако, что касается осуществления всеобщей мобилизации остается все еще много неясностей.

Задача этой статьи – заполнить по-возможности существующие пробелы. Известно, что мобилизация для нескольких воинских частей из района военного округа 6-го Корпуса была уже объявлена 23 августа, а для остальных - полностью или частично - 27 августа. В свою очередь, 29 августа объявили всеобщую мобилизацию, а потом ее отменили, чтобы 30 августа снова ее объявить, что означало начало осуществления мобилизационных заданий всеми воинскими частями, находящимися в районе военного 6-го Округа Корпуса.

Особое внимание автора было сосредоточено на показании высокой степени мобилизации резервистов - поляков и представителей других национальностей, а также атмосферы в воинских частях, организации прощального парада, результатов реквизиции животных и техники среди местного населения. Кроме того, описаны задачи, наложенные на отдельные воинские части относительно сроков завершения мобилизации и параллельном проведении учений и выездов в места концентрации.